Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 28 LIPCA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 1500. | № 198

Rząd dr. Cuno w Niemczech runie.

Oczy całego świata zwrócone są na komunistów niemieckich.

Demokraci żądają ustanowienia dyktatury.

BERLIN, 27 lipca. (Telegram własny „Republiki").—Z najwyższym napięciem oczekują całe Niemcy przebiegu jutrzejszego dnia akcji komunistycznej. W Berlinie nastąpiło dziś pewne odprężenie sytuacji z powodu skonsygnowania w stolicy znacznych sił wojskowych i policyjnych.

Skonstatowano, iż pogłoski o grożącym zamachu monarchistycznym pozbawione są najmniejszych podstaw i puszczane są przez agencje wielkiego przemysłu, celem odwrócenia oczu od wielkiej mobilizacji przeciw komunistom, aby nie drażnić robotników.

W akcji bolszewickiej nastąpił znów przełom w tym kierunku, iż koła kierownicze tej partji uważają, że bieg wypadków sam spowoduje w najbliższym czasie przewrót, a przyśpieszanie go mogłoby tylko spowodować wielki przelew krwi. Na wszelki wypadek bolszewicy, jak doniosłem już wczoraj, posiadają kompletnie przygotowany aparat rządowy, który codziennie odbywa posiedzenia sytuacyjne.

Prowincja natomiast pcha nieustannie w kierunku rewolucyjnym i to natychmiast.

W kołach politycznych mimo pozorne to odprężenia, panuje nadal nastrój nerwowy. Powszechne jest przekonanie, iż wina za rozpaczliwy stan rzeczy pada na rząd dr. Cuno, który nie stanął na wysokości zadania. Ogólną uwagę zwrócił artykuł „Berliner Tageblatt", najspokojniejszego dziś w Niemczech pisma, atakujący ostro rząd. Czytamy tam:

„Minister skarbu do tej pory z powodu bezmyślnych zarządzeń dewizowych zaprzepaścił miljard złotych marek niemieckich.

Obecnie, kiedy cały ustrój państwa jest w niebezpieczeństwie i zgłodniałe masy walczące o byt nic nie mają do stracenia, należy zaprzestać filozofowania.

Uratować nas od zguby może tylko czyn".

W sferach partji umiarkowanie demokratycznych wysuwana jest myśl obalenia rządu i zastąpienia go przez dyktaturę.

Zadaniem dyktatury byłaby walka z komunizmem i akcja antydrożyźniana, podczas, gdy polityka zagraniczna pozostawałaby w rękach jej tylko formalnie, a faktycznie prowadziłby ją przewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych.

H.

BERLIŃSKA RADA MIEJSKA PRZECIWKO RZĄDOWI DR. CUNO.

AW. — BERLIN, 27 lipca — Podczas interpelacji socjalistów w berlińskiej radzie miejskiej, radny Hertz atakował w niebywale ostry sposób politykę gospodarczą i finansową rządu, która wprowadzą naród niemiecki w ostateczną nędzę.

Burmistrz Richter zakomunikował że do Cuno udała się delegacja wskazując, że jeżeli rząd nie zdoła opanować katastrofalnego stanu aprowizacyjnego, to władze municypalne zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za wydarzenia, jakie mogą nastąpić w stolicy.

GŁÓD W BERLINIE.

AW. — BERLIN, 27 lipca — Przed składami żywnościowemi ukazują się co raz częściej, jak za czasów wojennych kolejki.

W kilku dzielnicach miasta sklepy zostały pozamykane, z powodu kompletnego braku masła, margaryny itd.

Ceny wzrastają ustawicznie. Towary kolonjalne są prawie wyczerpane, a noywch kupcy nie mogą nabywać dla braku dewiz.

CO BĘDĄ ROBIĆ KOMUNIŚCI W NIEDZIELĘ.

AW. — BERLIN. 27 lipca — Partja komunistyczna ogłosiła dziś odezwę, w której ze względu na zakaz urządzania manifestacji pod gołem niebem w niedzielę, odstępuje od pierwotnego planu manifestacji ulicznej, zwołuje natomiast masy robotnicze do sal i wzywa do wykorzystania tego momentu na cele propagandy komunistycznej wśród mas robotniczych.

KONIEC MARKI NIEMIECKIEJ.

MORAWSKA OSTRAWA, 27 lipca — „Morgen Ztg." donosi z Kolonji, że na holenderskich giełdach skreślono notowania marki niemieckiej jako nieznajdującej żadnego nabycia.

KTO WINIEN RUINIE NIEMIEC?

RZYM, 27 lipca. — (Telegram własny „Republiki"). — Z powodu ostatnich wydarzeń w Niemczech, panuje tutaj ogromne zaniepokojenie i winę za wytworzenie takiego wrzenia w Niemczech przypisują wyłącznie Francji.

Organ ludowy klerykalny, „Popolo", stwierdza, iż Francja jest obecnie moralnie izolowana. Obecna katastrofa Niemiec wpłynie fatalnie też na dalsze kształtowanie się stosunków francusko-angielskich i kto wie, czy w najbliższym czasie nie doprowadzi do zupełnego zerwania stosunków między temi dwoma państwami, a wtedy wszystkie pozostałe państwa europejskie napewno nie poprą Francji. Kto wie, czy nawet mała ententa i Polska pozostałyby wierne swej sojuszniczce(!?)

W. S.

PRZESADNE WIADOMOŚCI O GDAŃSKU.

GDAŃSK, 27 lipca. — (Telefonem od korespondenta „Republiki"). —Zamieszczane ostatnio w prasie polskiej informacje o przygotowaniach do rozruchów monarchistycznych i komunistycznych w Gdańsku są mocno przesadne i tendencyjne. Komuniści posiadają tu wprawdzie pewną ilość zwolenników wśród robotników fabrycznych i portowych, ogólnie jednak sądzą, iż nawet w razie wybuchu przewidywanej rewolucji w Berlinie, przewrót w Gdańsku jest b. trudny z powodu silnie tam reprezentowanego pierwiastka nacjonalistycznego. Odwrotnie, obawiają się, iż akcja reakcjonistów skoncentruje się wtedy w Prusiech Wschodnich i Gdańsk stałby się bramą wypadową na pozostałe Niemcy. Konflikt z Polską, w razie naruszenia przez bandy monarchistyczne kurytarza polskiego byłby nieunikniony.

Na razie w Gdańsku daje zaobserwować się tylko wzrost nienawiści przeciw cudzoziemcom wogóle, a przeciw polakom w szczególności. Sporadyczne jednak wypadki ekscesów nie noszą charakteru masowego ani niebezpiecznego. W Sopocie goście z Polski spokojnie grają w ruletkę i przeżywają polskie miljardy.

H. P.

DROŻYZNA W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 27 lipca. — (Telefonem od korespondenta „Republiki").—Drożyzna przybrała od kilku dni niesłychane rozmiary. Kursy dewiz sięgają fantastycznych wysokości. Czarna giełda spekuluje dolarami powyżej 900 tysięcy, a bywają tranzakcje, gdzie obliczają dolar do miljona marek niemieckich.

H. P.

Polityka min. Seydy w ogniu krytyki.

O czem wczoraj mówiono w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

PAT. — WARSZAWA, 27 lipca. — Sejmowa komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Dąbskiego przystąpiła dzisiaj do dyskusji nad expose p. ministra spraw zagranicznych, wygłoszonego na wczorajszem posiedzeniu sejmowem.

Głos zabrał,

poseł Perl.

Mówca z zadowoleniem stwierdza fakt, że rząd polski stoi na stanowisku nie angażowania Polski do małej ententy, że rząd nie weźmie udziału w konferencji w Sinaja. Co do Czech pos. Perl jest zdania, że Czechy stoją po stronie Rosji, wskutek czego nasz sojusz z nimi jest wątpliwy. Dotychczasowa polityka Polski w stosunku do Czechosłowacji była błędna. Nieobecność ministra spr. zagr. na zjeździe w Rydze mówca uważa za fakt ujemny. Na tej konferencji powinien był być nie przedstawiciel ekonomiczny (Strassburger), lecz przedstawiciel polskiej polityki zagran. Sprawa Gdańska jest bardzo skomplikowana, po polskiej stronie w tej sprawie nie widzimy żadnych postępów, tylko na drodze pertraktacji z Anglją, która dąży do tego, aby mieć władzę w Gdańsku, można osiągnąć pewne rezultaty.

Mówca zapytał p. ministra jak się przedstawiają stosunki z Rosją i jak się przedstawiają rozrachunki polsko-rosyjskie, co znaczy ustęp w mowie premjera Witosa wygłoszonej w Tarnowie, traktujący o ekspansji na Wschód i wreszcie jaką postawę zajmie rząd wobec wypadków w Niemczech.

Pos. Stroński

polemizuje z pos. Perlem i Dąbskim, odpiera zarzuty co do serdecznej noty ministra Seydy do czechosłowackiego ministra spraw zagran. Benesza.

Pos. Niedziałkowski

zaznacza, że polityka przymierza z państwami bałtyckiemi wyklucza rachuby na przyjazne porozumienie z Rosją, a stosunek Czechosłowacji z Rosją nie pozwoli nam na zbytnią dla nich przyjaźń. Następnie zapytuje, czy rząd wobec wypadków w Niemczech zdecydowany jest utrzymać spokój za wszelką cenę i żąda aby w tej sprawie p. minister spr. zagr. Seyda wystąpił na plenum w Sejmie.

Poseł Bobek.

Sensację wywołało oświadczenie pos. Bobeka który informując, że nowo mianowany poseł czechosłowacki w Polsce poseł Szpaczek był jednym z przywódców czeskich w walkach narodowych przeciw Polsce na Śląsku Cieszyńskim.

ODPOWIEDŹ MIN. SEYDY.

P. min. Seyda odpowiadając przed mówcą zaznaczył, że dyskusja nie była bezowocna. Z przemówień posła Perla można stwierdzić, że w naszej polityce zagranicznej mamy już mniej kwestji spornych. Co do Gdańska zrobiliśmy krok naprzód ku nawróceniu traktatu wersalskiego. P. minister przyznaje, że zorgłaszanie triumfu w prasie z racji, ostatnich posunięć kwestji gdańskiej, może nie było pożądane, natomiast karygodne było proklamowanie naszej klęski. P. minister stoi na zdecydowanem stanowisku porozumienia i sojuszu z państwami bałtyckiemi. W sprawie Kłajpedy rząd zajmie stanowisko bardziej stanowcze niż dotychczas.

Po przemówieniu p. ministra głos zabrał

pos. Dąbski,

który zażądał aby wniosek jego w sprawie obecnej sytuacji politycznej był potraktowany formalnie.

Pan minister wyraził gotowość udzielenia wyjaśnień na plenum.

Pos. Kozicki i Stroński uznali to za zbędne. W głosowaniu okazało się, że większością 16 przeciw 14 głosom uznano sprawę wniosku za wyczerpaną.

Znów awantury w Sejmie.

Wyzywające zachowanie się posła Załuski sprowokowało skandal. — Marszałek z trudnością uspokoił wzburzoną Izbę. — Dwaj posłowie zostali wykluczeni z posiedzenia.

Z LOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem z Warszawy).

W sejmie utarł się dziwny zwyczaj, że przy każdorazowem uzasadnianiu wniosku nagłego jedna lub druga strona izby zakłóca porządek obrad.

Stało się to również na wczorajszem posiedzeniu.

Mianowicie po uzasadnieniu nagłości wniosku posła Miedzińskiego (grupa posła Dąbskiego) zabrał głos poseł Załuska, który w sposób wysoce nietaktowny krytykował wniosek.

Wywołało to formalną burzę na ławach lewicy, tak, że oceny przemówienia posła Załuski nie jesteśmy w stanie podać, bowiem hałas i walenie w pulpity zagłuszyły mówcę, który mowę swoją szeptał na ucho stenografowi.

Jest to charakterystyczne dla prawicy, że ilekroć lewica występuje z nagłym wnioskiem przykrym dla większości rządowej, tylekroć prawica wysyła, jako kontrmówcę posła, który nawet przy spokojnych obradach denerwuje opozycję.

Wczoraj mieliśmy tego dwa wypadki. Gdy prawica delegowała na trybunę sejmową posla Lutosławskiego i wreszcie „specjalistę nad specjalisty" w sprawach wojskowych posła Załuskę.

W rezultacie doszło do formalnej burdy, którą marszałek z ledwością mógł opanować.

P. Załuska. Mamy dziś do czynienia z atakiem na froncie drugorzędnym. Jesteśmy w obozie wśród starych, ślepych szkap!...

Pos. Anusz. Dziękujemy za kabaret.

Pos. Rudziński. Czy to nie jest błazeństwo robienie parodji z sejmu!...

Pos. Załuska. Na prawicy panuje jednomyślna opinja, której wyraz dał premjer Witos w przemówieniu w Sanoku, że armja była i jest źrenicą narodu, że trzeba z nią być bardzo ostrożnym!...

Pos. Nowicki. A kto znieważał Wodza Naczelnego?!... Kto znieważał gen. Szeptyckiego?!...

Pos. Rudnicki. Panie marszałku!... 5 minut minęło!... Czy pan jest obrońcą takiego prowokatora, jakim jest poseł Załuska?

Marszałek. Posła Rudnickiego wykluczam na jedno posiedzenie!...

Pos. Rudnicki. Bardzo mi przyjemnie. Przynosi mi to zaszczyt!...

Głos. Obrońca posła Załuski. To będzie, panie marszałku, pańska historyczna zasługa.

Pos. Rudnicki. Niech mnie wyniosą!..

Pos. Polakiewicz. A jak Dubanowicz krzyczał na Miedzińskiego, że jest prowokatorem, to go p. marszałek nie wykluczył!.. (Wrzawa. Bicie w pulpity).

Trzecia awantura miała miejsce po przemówieniu min. Głąbińskiego. Tym razem jej bohaterami byli ukraińcy, a jej ofiarą padł prezes klubu ukraińskiego poseł Podhorski, którego marszałek wykluczył na jedno posiedzenie.

Przypuszczać należy, że wczorajsze zajście nie będzie precedensem na przyszłość, gdyż sprawa ta będzie prawdopodobnie poruszona na konwencie senjorów na którym starszyzna sejmowa wezwie ogół posłów do bardziej parlamentarnego prowadzenia dysput.

P.

PAT. — WARSZAWA, 27 lipca — Na 58 posiedzeniu Sejmu p. marszałek przywołał do porządku posłów Adama Piotrowskiego i Rudzińskiego za użycie wyrazów nieparlamentarnych, stwierdzone na podstawie stenogramu wczorajszego posiedzenia.

UPOSAŻENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Pos. Chełmoński referował ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Mówca podkreślił, że należyte funkcjonowanie sądownictwa zależy od dobrej organizacji i od materjału ludzkiego. Co do organizacji to w niedalekiej przyszłości rząd przedłoży nowy projekt organizacji. **Co się tyczy materjału ludzkiego, to jakkolwiek stan obecny nie jest idealny i może nie wszędzie mamy sędziów o tych kwalifikacjach, jakichbyśmy pragnęli, to jednak o ile chodzi o sumienność bezstronność i pojmowanie swych obowiązków wobec państwa, sądownictwo polskie zaskarbiło sobie uznanie i powszechny szacunek.** Zważyć przytem należy, że zadania sądownictwa są bardzo trudne. Ustawodawstwo nie podąża w zupełności za życiem. Co się tyczy obecnej ustawy, to na komisji budżetowej stwierdzono, że prokuratorów należy także wciągnąć do tej ustawy, gdyż oni narówno sędziami powinni być odmiennie traktowani od reszty urzędników. Ustwa ustanawia 4 grupy uposażenia, w najniższej 7 szczebli, w drugiej 6, w trzeciej 5, w czwartej 4 szczeble.

USTAWA EMERYTALNA.

Przystąpiono do ustawy emerytalnej.

Sprawozdawca pos. Mączyński oświadczył, że ustawa ta obejmuje zarówno cywilnych funkc. jak i wojsk., a także sędziów i prokuratorów. Wydatki ogólne na emerytów w lipcu bez kolejarzy wynoszą 22 miljardy. Projekt rządu gen. Sikorskiego podniósł go o przeszło jedną ósmą, obecny projekt wydatki podwyższa znacznie bo 3-krotnie do 70 miljardów. Ustawa niniejsza jest bardzo liberalna pod względem wliczalności lat do pełnej emerytury. Wystarcza 35 lat służby, a nadto są ulgi, oblicza się czas obowiązującej służby wojskowej, czego gdzieindziej oprócz tego ze studja wlicza się 4 lata, że normalnie dla urzędnika z ukończonemi wyższemi studjami wystarczy 29 lat do pełnej emerytury.

Wiceminister skarbu Markowski mówi, że o ustawie uposażeniowej urzędników cywilnych pozwolę sobie powiedzieć, że według niego nie reguluje ostatecznie sprawy urzędniczej. O ustawie emerytalnej muszę powiedzieć coś wręcz przeciwnego. Ustawa ta daje emerytom tak dużo, wkłada tak wielkie ciężary na skarb państwa, że zdaje się że nic już innego, ponadto co jest w niej zawarte zrobić nie można. Na podstawie odpowiednich wyliczeń mówca dochodzi do wniosku, że obciążenie skarbu wypływające z ustawy jest już poważne i jakiekolwiek dalej idące wnioski i poprawki do tej ustawy powinny odpaść Ponieważ rząd uzgodnił już swe stanowisko ze stanowiskiem komisji, więc nie ma zasadniczych poprawek.

Przemawiali posłowie Nowicki, Popiel, Kuryłowicz oraz Skrypa pos. Mianowski i Insler. Mówcy wnosili zmiany poprawki i rezolucje, poczem przewodniczący wicemarszałek Poniatowski zarządził przerwę w posiedzeniu.

USTAWA O UREGULOWANIU FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Po przerwie przystąpiono do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Sprawozdawca pos. Michalski zaznaczył, że na życzenie sejmu w sprawie przedłożonej przez rząd ustawy o finansach komunalnych, minister powołał osobną komisję pod przewodnictwem wicemarszałka skarbu Markowskiego, która wypracowała projekt, będący dziełem kodyfikacyjnym pierwszorzędnej wagi zarówno dla państwa jak i dla samorządu.

Pos. Putek wywodzi, że żadne stronnictwo włościańskie Izby niema powodu do entuzjazmowania się tą ustawą. Wogóle jeżeli chodzi o stosunek dotychczasowych rządów do samorządów, zwłaszcza wiejskich, **to zachodzi karygodne niedbalstwo.**

Cztery i pół roku czekamy na niniejszą ustawę, niestety hołduje ona zasadę kastowości i rozbija to co było przez dotychczasową ustawę jako tako związane. Kastowość charakteryzująca tę ustawę odbije się najwięcej na dzielnicach poznańskich i na Małopolsce.

Co do Małopolski to po dziś dzień jest smutną prawdą, że tam jedyna wyłącznie klasa, klasa obszarników trzęsie samorządem powiatowym.

Po przemówieniu pos. Bogusławskiego rozprawy nad ustawą o tymczasowej regulacji finansów komunalnych przerwano i przystąpiono do głosowania nad ustawą emerytalną. Całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu.

ECHA KRADZIEŻY W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ.

Przystąpiono do nagłości wniosku pos. Zieleniewskiego w sprawie zabezpieczenia ruchomości a w szczególności skarbów w świątyniach Rzplitej Polskiej.

Pos. Zieleniewski omawiając sprawę kradzieży w Gnieźnie kosztowności i relikwi wartości 200 miljonów zł pol., czyli 5 biljonów marek pol. podkreśla, że nie pociągnięto za to do odpowiedzialności niestarannych opiekunów w rodzaju ks. pr. Laubica.

Po Gnieźnie krążą różne pogłoski. **Miejscowa policja śledcza nie ma dostępu do różnych pomieszczeń klasztoru. Państwo powinno otoczyć większą opieką świątynie.** Powinno się dokonać inwentaryzacji wszystkich wyznań. Nie narusza to bynajmniej autonomji kościelnej, nie sprzeciwia się konstytucji i dopóki nie zostanie zawarta umowa religijna zabezpieczy to w części te skarby przed rabunkiem.

Wnioskodawca przedkłada odpowiedni projekt ustawy.

Pos. ks. Lutosławski. (Głosy o o!) Zbrodnia w Gnieźnie niewątpliwie bardzo przejęła wszystkich, którzy są sercem związani z temi świętościami, ale **wierni każdego wyznania muszą się zastrzegać przeciw temu żeby przedstawiciele innych wyznań zanadto interesowali się tem, co tamte wyznania zgromadziły i przechowują.**

MIN. GŁĄBIŃSKI O SZKOLNICTWIE UKRAIŃSKIM.

Nagłość wniosku odrzucono i wniosek odesłano do komisji. Przystąpiono do nagłości wniosku klubów ukraińskiego i białoruskiego, w sprawie powszechnego i średniego szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego.

W odpowiedzi głos zabrał minister **sprawiedliwości Głąbiński.**

Wnioskodawca domaga się przedłożenia ustawy o szkolnictwie mniejszości narodowej.

Rząd nie uchyla się od tego obowiązku i będzie nad tem pracować i będzie dążył do tego, aby równocześnie opracowywać ustawodawstwo ogólne. Huczne oklaski na prawicy, na ławach ukraińskich i białoruskich wrzawa i pukanie w pulpity.

Nagłość wniosku odrzucono. Wniosek odesłano do komisji oświatowej (pukanie trwa dalej), **poczem pos. Podhorski oświadcza, że jego towarzysze na znak protestu opuszczają salę. Czyniąc to spiewają Marszałek dwa razy wzywa pos. Podhorskiego do porządku, poczem trzeci raz z zapisaniem go do protokułu oraz wyklucza go z jednego posiedzenia**

NAGŁY WNIOSEK POSŁA MIEDZIŃSKIEGO.

Nagłość wniosku w sprawie jawnie bezprawnego postępowania ministra spraw wojskowych, połączonego z ciężarem uszczerbkiem skarbu, motywował **pos. Miedziński** Kl. Lud. Chodzi o fakt wydania sukcesorom hr. Czapskiego 35 koni wojskowych. Fakt ten wywołał wzburzenie i komentarze, gdyż mówiono o osobistym wpływie ministra spr. wojsk., dlatego chcemy usłyszeć tem z trybuny i żądamy wybrania komisji poselskiej.

W odpowiedzi zabrał głos min. spr. wojsk. gen. Szeptycki.

Wysoka Izbo! Przedewszystkiem chcę podziękować za interpelację bo ta interpelacja daje mi możność wykazania, że jako min. spr. wojsk. chcę być pod każdym względem sprawiedliwy.

Zarządzenia min. spr. wosk. co do likwidacji sprawy Czapskiego nie przedstawia żadnego bezprawia, ponieważ zostało wydane na żądanie ministerstwa skarbu, które w piśmie z dnia 24 lutego 1923.

Po przemówieniu p. min. spraw wojskowych w powyższej sprawie zabrał głos jeszcze pos. Załuska, który wypowiedziała się przeciw nagłości wniosku **i dokonania wyboru komisji.** Nagłość wniosku odrzucono. Sprawę odesłano do komisji wojskowej.

Losy Jaworzyny.

POŚREDNICTWO RUMUNJI.

RZYM, 27 lipca. — (Telegram własny „Republiki"). — „Corriera della Sera" donosi, iż Polska nie weźmie udziału oficjalnie w konferencji w Sinaia i przytym dodaje, że jest zupełnie zrozumiałe, dlaczego Polska nie może przyłączyć się do małej ententy.

Czechosłowacja i Jugosławja z jednej strony, zaś Polska i Rumunja z drugiej mają zupełnie sprzeczne interesy w stosunku do Rosji.

W sprawie pośrednictwa, jakiego podjął się król rumuński między Polską a Czechosłowacją w sprawie Jaworzyny dziennik powyższy donosi, że zostanie ono uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Nr. 198

REPUBLIKA

28 LIPCA 1923 r.

Rząd „parlamentarny” bez większości

Gabinet piasto-chjeński schodzi z górki na pazurki. Początkowo miał to być rząd parlamentrny, przyczem jego parlamentarność miała mieć charakter podwójny. Po pierwsze wszyscy ministrowie mieli w nim być posłami, a powtóre miał on posjadać za sobą trwałą większość sejmową, która przyjmie za niego całkowitą odpowiedzialność na podstawie wspólnie opracowanego programu. Aliści wszystkie te zapowiedzi stopniowo zawiodły. Dostatecznej liczby parlamentarzystów pragnących piastować godność ministrów, względnie mogących otrzymać teki za zgodą całego zespołu, się nie znalazło, i trzeba było powierzyć wiele tek fachowcom, przyczem do tyla się skompromitowano, że czołowego obecnie ministerstwo skarbu żaden klub nie chciał obsadzić przez swego członka. Z odpowiedzialnością za politykę rządową też było krucho: nie przyjmował całkowicie tej odpowiedzialności klub dubanowców, który nawet nie desygnował nikogo na ministra, jakkolwiek orędownik prasowy tego klubu p. Stroński najbardziej gardłował za palamentaryzmem i odpowiedzialnością. Jeszcze mniej wolno było mówić o przyjęciu całkowitej odpowiedzialności za rządy w odniesieniu do N. P. R., która stale wirowała między półzaufaniem a nieufnością.

Ostatnio wreszcie pierzchła pospolita większość w najbardziej tolerancyjnem znaczeniu tego słowa. Na posiedzeniu komisji budżetowej pos. Michalak imieniem klubu N. P. R. oświadczył się przeciw prowizorjum, stwierdzając, że „klub nie może mieć zaufania do rządu p. Witosa, który wojsko i policję rzuca na bezbronnych robotników za to, że domagają się podwyżki płac wobec wzrastającej drożyzny”. (Kur. Por. 25 lipca r. b.). Innemi słowy, rząd piasto-chjeński otrzymał od N. P. R. votum nieufności. Wobec takiego stanu rzeczy każdy rząd szanujący konstytucję, a zwłaszcza taki, którego rzecznicy ciągle operowali argumentem parlamentaryzmu, musiałby się podać do dymisji. Do dymisji zresztą może także rząd zmusić opozycja lewicowa, bo nic łatwiejszego, jak domagać się od rządu pozyskania w sejmie votum zaufania, którego oczywiście wobec zmienionych warunków otrzymać nie zdoła.

Jakże więc wobec takiego stanu rzeczy śmiesznie wyglądają argumenty p. Strońskiego w artykule „Dla zamętu”, w którym autor dowodzi, że ponieważ lewica większości niema, więc cała jej akcja opozycyjna zmierza tylko do szkodzenia Polsce. W artykule tym znamiennem jest to, że p. Stroński pomimo jego zamiłowania do wyliczeń stwierdza tylko, że lewica niema większości, natomiast pomija fakt najważniejszy, że prawica tej większości również nie posjada. Co więcej, z artykułu odnosi się wrażenie, że na N. P. R. prawica już tak bardzo nie liczy i gotowa jest przypuścić, że ta partja przyłączy się do lewicy. Cóż jednak się stanie, jeżeli naprawdę N. P. R. się wycofa? Czy sama okoliczność negatywna, że lewica nie ma większości, upoważnia prawicę do sprawowania rządów, wbrew temu, że i ona większością nie rozporządza?

Przy takiej sytuacji w każdej innej porze roku doszłoby do przesilenia rządowego, ale rząd chjeński ratuje dwa czynniki: pora kanikułowa i niechęć lewicy do obalenja teraz rządu, póki on się jeszcze nie skompromitował doszczętnie. — Niech sobie — słyszy się w kuluarach — ten gabinet ogórkowy pohula do końca września i niech sam doprowadzi siebie do absurdu.

Powstaje jednak pytanie, czy wobec teraźniejszego położenia państwa wolno zachowywać się bezczynnie jeszcze przeszło dwa miesiące i tolerować politykę prowadzącą państwo zwolna, lecz konsekwentnie na skraj przepaści. Czy raczej nie należy skorzystać z pory wakacyjnej do przygotowania terenu pod nowy układ partyjny? Odpowiedź na istotne pytanie nie może być inna jak twierdząca. Ale do tego, ażeby stosunki poprawić, niedość jest obalić rząd istniejący, lecz trzeba się rozejrzeć, czy można stworzyć inny. Niestety, jeżeli nastroje dotychczasowe trwać będą nadal, to i centrolewu utworzyć niepodobna. Cały szkopuł polega na tem, że część centrolewu polskiego nie chce tworzyć rządu z mniejszościami narodowemi, a bez ich większości lewicowej niema.

Nierządem jednak Polska nowoczesna stać nie może. Trzeba więc znaleźć punkt wyjścia. Kluby sejmowe muszą sobie powiedzieć: albo trzeba się porozumieć z mniejszościami narodowemi, albo trzeba sejm rozwiązać i wyznaczyć nowe wybory. Na porozumienie przy obecnym składzie sejmu trudno liczyć, bo są w nim potężne partje (jak N. P. R. i Piast), które całą swą ideologję opierają na szczuciu nacjonalistycznem, bez czego, w braku pozytywnego programu robotniczego i włościańskiego, przepadłyby przy wyborach. Ale i przy rozpisaniu wyborów do nowego sejmu kwestja narodowościowa wysuwa się na pierwszy plan. Tak wielkiego powodzenia, by zyskała większość bez mniejszości narodowych lewica spodziewać się nie może. Pozbawić mniejszości narodowych wpływu przy zachowaniu ustroju demokratycznego również niepodobna, ponieważ stanowi ona w Polsce około 40 proc. ludności. Rozumie to także Chjena a przeto na przyszłość pragnie się uciec do antydemokratycznej ordynacji wyborczej. W jaki sposób to uczynić i czy odważy się pogwałcić otwarcie konstytucję i traktaty, niewiadomo. Ale gdyby to nawet uczyniła, to przeciwstawić się temu winna najenergiczniej lewica. Pominąwszy bowiem względy ideowe, byłoby to uszczerbkiem dla demokracji. Z pośród bowiem inoplemieńców ukraińcy i białorusini stanowią żywioł przeważnie demokratyczny pod względem klasowym, gdyż są to w największej części małorolni. Z innych mniejszości duża część należy do demokracji pod względem klasowym, a pozostała musi popierać lewicę polską, jako ludność miejska, upośledzona przez agrarjuszy chjeńsko-piastowych, i ze względu na szowinizm tychże. Reakcja więc mierząc nibyto tylko w inorodców, w rzeczywistości chce rykoszetem trafić w lewicę.

Natomiast lewica nietylko może i powinna się porozumieć z mniejszościami narodowościowemi, lecz może tak się urządzić, by kluby narodowościowe, jako organizacje odrębno-polityczne, znikły z terenu sejmowego i by w ten sposób raz na zawsze ustał straszak, zabagniający całe nasze życie polityczne. A stanie się to wtedy, gdy lewica będzie miała program polityczny, na który pisać się będzie mogła także demokracja inoplemienna. Jest to rzecz zupełnie nietrudna do osiągnięcia, bo i po stronie mniejszości narodowych przebudziła się już świadomość, że walka odosobniona na wszystkie fronty żadnej korzyści dać im nie może...

W tym kieruku winny iść usiłowania lewicy podczas miesięcy odpoczynkowych. Odrodzone państwo jest zbyt słabe a czasy zbyt ciężkie, aby jakiejkolwiek stronie wolno było sobie pozwolić na akcję negatywną bez wskazania, jakie jest z tej rozpaczliwej sytuacji pozytywne wyjście. Nieustanna wojna domowa nie może być idealem świadomej swych celów demokracji.

ADMONITOR.

Chytrość prawicy wobec inteligencji.

Już przed dwoma miesiącami w artykule „Ad calendas graecas” twierdziliśmy, że ustawa uposażeniowa dla urzędników państwowych nie zostanie uchwaloną wcześniej, aż zmienią ją całkowicie „poprawki” endecji — i przewidywania nasze okazały się najzupełniej słuszne. Kto widzi dzisiejszy pośpiech, podejrzany pośpiech Chjeny w przygotowywaniu ustawy do wniesienia jej na plenum sejmu, ten zdaje sobie dokładnie sprawę, iż nie ingerencja premjera Witosa tu działa, lecz tylko ta świadoma polityka piasto-chjeny, że dziś łatwiej niż kiedykolwiek „wobec” ustawę taką, jaką tylko wyobrazić sobie może p. Maraczyński, excelencja Głąbiński et consortes tego dobranego towarzystwa z szeregów c. k. apostolskich.

W cytowanym artykule wspominaliśmy kategorycznie, że na sesjach przedwakacyjnych Sejm nie zajmie się ustawą. Grały tu rolę względy polityczne, gdyż był to właśnie czas, kiedy p. Witos budował „większość narodową”, a mając ją zapewnioną — nie spieszył się ze swoimi adherentami do pracy nad ustawą. Nie śpieszył się i nieudolny lawirant Chjeny, poseł Maraczyński, referent rządowy uposażenia urzędników. Sabotowano ustawę na komisjach tak uporczywie, że wreszcie poseł Smulikowski zmuszony był ustąpić z przewodnictwa komisji, nie chcąc przed ogółem urzędników ponosić odpowiedzialności za całkowite wypaczenie opracowanego przez C. Kom. Prac. Państw. projektu ustawy, uzupełniającego z dodatniej strony projekt rządowy.

I dopiero teraz, gdy już obleśne łapy radców i biurokratów oraz agentów piasto-chjeny ujęły całkowicie projekty powyższe — p. Witos, w trosce o urzędników — visum teneatis amici! — p. Witos „przynaglił” odnośne czynniki do uregulowania piekącej sprawy urzędniczej, na którą dziesiątki tysięcy ludzi czeka z rozpaczliwą niecierpliwością.

Złudne byłyby jednak nadzieje mas urzędniczych na radykalne polepszenie bytu przez nową regulację płac.

Przeczą tym nadziejom poprawki, które sypały się jak z rękawa z mózgów „nowych” ludzi, którzy się urzędnikami zainteresowali. Załatwiano szybko, na kolanie komisyjnem cały szereg najżywotniejszych zagadnień bez wszelkiego zastanowienia, bez wniknięcia w istotne potrzeby codziennego życia. Wyjdzie to wszystko na światło dzienne w całem swem zwyrodnieniu wówczas, gdy większościowy parlament zajmie się generalną debatą nad ustawą.

A dziś? Dziś urzędnicy, pomni traktowania ich przez biurokrację wyższych kategorji winni sobie uprzytomnić, że jeden jeszcze bardzo chytry cel ma prawica, pragnąc sobie przypisać zasługę wydania ustawy: cel polityczny. Oto poprostu pragnie ona dać poznać masom urzędniczym, że nie koła lewicowe, ale piasto-chjena właśnie dba o dobro mas inteligenckich, ergo — masy te dadzą się pozyskać dla interesów „Boga i Ojczyzny”.

Bezczelne obliczenia, ale zgodne zupełnie z charakterem tych, którzy najwięcej uprawiają werbalizmu o pobudkach ideowych, patrjotycznych etc., w postępowaniu zaś są najgorszego typu czarnogiełdziarzami.

Przedmiotem ich targów jest godność ludzka. I przez te właśnie szkła patrzeć winny szeregi urzędnicze na usiłowania Chjeny co do ich uposażenia. Uposażenie to jest takie, że pozwala jedynie na agonję, nie zaś na życie lub śmierć. Endeckie serca nie współczują istotnej niedoli tych ludzi, którzy znajdują się w służbie państwowej; nie można więc sądzić, aby warunki te dzięki prawicy zmieniły się na lepsze. Zmienią się formy, ale nie zmieni treść, a urzędnicy nie uzyskają nic — prócz pogardy.

R. Tomczak.

ROZWIĄZANIE KOMISARJATU DO WALKI Z GŁODEM.

PAT. — MOSKWA, 26 lipca — Komisarjat dla walki z głodem został rozwiązany. Powstał natomiast komisarjat dla podniesienia ekonomicznego i rolniczego i zabezpieczenia przed głodem. Nowy komisarjat utrzymywać będzie kontakt z organizacjami pomocy dla Rosji.

MUSSOLINI USIŁUJE UTWORZYĆ NARODOWĄ PARTJĘ PRACY.

PAT. — WIEDEŃ, 26 lipca — „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Wczoraj wieczorem przyjął Mussolini przedstawicieli związków zawodowych. Mussolini w toku rozmowy zaproponował czy związki zawodowe nie byłyby skłonni przekształcić się w partję robotniczą na wzór angielskiej Labour Party. Partja taka otrzymałaby prawdopodobnie pod sekretarjat stanu w mającym się utworzyć ministerstwie gospodarki.

Konferencja na ten temat nie doprowadziła jednak do pozytywnych wyników. Przedstawiciele związków zawodowych podkreślili wobec Mussoliniego, że wzór angielskiej Labour Party nie może być zastosowaną we Włoszech, gdzie stosunki są odmienne od angielskich.

KOMUNISTA LEWY WRÓCIŁ DO FRANCJI.

LYON, 26 lipca — Pokradjo. Przybył tu po powrocie z Rosji komunista francuski George Levy.

W NIEMCZECH DOZWOLONE SĄ TRANZAKCJE W WALUTACH OBCYCH.

PAT. — BERLIN, 26 lipca — Pokradjo. Min. gospodarczy zezwolił, ze względu na kryzys papierowy, aby tranzakcje handlowe dokonywano w walutach zagranicznych.

O czym pisze prasa?

Zależność waluty naszej od Niemiec. — Pan Stroński nie ma zaufania do rządu. — Ale zato wie więcej o strejkach, niż sami strejkujący.

Wieści dochodzące nas ostatnio z Niemiec, które stanęły obecnie w obliczu wielkiej rewolucji, wywołały onegdaj w Warszawie niemałe zaniepokojenie. Rozpuszczane były po mieście alarmujące pogłoski, jakoby w Niemczech nastąpił przewrót polityczny i proklamowane zostało cesarstwo. Jakkolwiek wieści te były zupełnie nieprawdziwe i zbyt przedwczesne to jednak jest rzeczą charakterystyczną, że znalazły one z taką łatwością wiarę. Wieści te były rozpuszczane przez koła giełdowe, co dobitnie świadczy o tem, jak dalece nasza waluta jest jeszcze zależna od marki niemieckiej, która ciągnie naszą markę za sobą w przepaść.

Prasa warszawska rozprawia szeroko o tych pogłoskach i jednomyślnie podkreśla, że zdarzeniom w Niemczech Polska musi poświęcić więcej uwagi, gdyż są one nader ważne dla naszego kraju.

„Tem mniej nie może być faktem obojętnym dla Polski, pisze „Kurjer Poranny"; choćby ze względu na Gdańsk, który odczuwa wszystkie wstrząśnienia niemieckie w sposób szczególniej histeryczny. Dochodzi dziś do nas wezwanie „Dziennika Gdańskiego", zwrócone do rządu polskiego, a domagające się opieki nad polakami, których sytuacja wobec nastrojów w Gdańsku wydaje się wręcz groźną".

Ale wątpliwe, czy obecny rząd zdoła wyciągnąć z tego rozważne i należyte konsekwencje, aby Gdańsk uchronić od wpływów, rozkładających się Niemiec, tembardziej, że...

...„wobec rezultatów niezręcznej genewskiej polityki naszego nieszczęsnego rządu, Polska jest bardziej bezsilna niż kiedykolwiek, aby módz w istniejących warunkach tej opieki zawczasu udzielić i liczyć musi jedynie na moralną opiekę ze strony Komisarza Ligi Narodów, którego autorytet wzmocniony został niepomiernie postanowieniami Rady Ligi Narodów".

Słuszność więc ma zupełnie „Kurjer Por.", gdy pisze, iż...

...„W tych warunkach potrzebujemy mieć w Polsce rząd silny, rozumny, jednolity, oparty o zaufanie całego społeczeństwa polskiego, a nie rząd bojowy na wewnątrz, rząd walki domowej, łapczywości partyjnej i nieudolności organizacyjnej na wszystkich polach. Katastrofa niemiecka pociągnęła nas już za sobą na polu finansowem aż na brzeg tej samej przepaści, w jaką wpadły już Niemcy. Należy bronić się wszystkiemi siłami całego społeczeństwa, aby nie pociągnęła nas za sobą także na polu politycznem i międzynarodowem w nieobliczalne nieszczęścia. Dyplomacja nasza i nasze siły zbrojne mogą się łatwo każdej chwili znaleźć wobec sytuacji niezmiernie krytycznych, wymagających zdwojonej czujności, sprężystości i energji. Prosty zdrowy rozsądek i instynkt samozachowawczy wymagają aby ster tych dwóch najważniejszych czynników obrony żywotnych interesów bytu państwa spoczywał w takich chwilach w rękach obywateli, otoczonych pełnym kredytem zaufania najszerszych warstw społeczeństwa i opinji publicznej. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że zapomniano o tem przy tworzeniu obecnie urzędującego gabinetu."

Pos. Stroński w „Rzeczypospolitej" woli patrzeć na te zdarzenia w Niemczech przez pryzmat swoich idei i zarzuca most myślowy pomiędzy klęską gospodarczą Niemiec i ostatniemi strejkami u nas, w ten sposób:

„Wszelkie próby wnoszenia wrzenia i w nasze życie są dzisiaj stokroć więcej lekkomyślne i zbrodnicze niż w zwykłych warunkach, bo jest rzeczą jasną, że nastroje niepokoju lub ruchy strejkowe, jedne wywoływane lub podniecane walką polityczną, drugie zaś zjawiające się w związku z trudnościami gospodarczo-skarbowemi i z drożyzną, mogą być w lot wyzyskane przez żywioły przewrotowe związane z obcymi i wrogimi ruchami, pragnącymi w swój wir wciągnąć i Polskę."

Stara i bezmyślna piosenka endecka, której refren kończy się zawsze tem, że strejki wywołuje nie bezmyślna gospodarka obecnego rządu, a jakieś nieuchwytne „wrogie ruchy", „żywioły przewrotowe" i t. d. A ciekawą i wiele do myślenia dającą rzeczą jest to, że nawet pan Stroński niema zaufania do teraźniejszego rządu, gdyż uważa, że bez pomocy sprzymierzonych nie da sobie rady.

I pisze:

„W stawianiu tamy przeciw rozlaniu się szerszemu po Europie rozstroju niemieckiego nie będziemy odosobnieni i znajdziemy się z pewnością we współdziałaniu ze Sprzymierzonymi, ale trzeba, abyśmy byli zdolni do tego współdziałania."

Elk.

—o—

Głos anglika o Polsce.

Podróżnik angielski Robert Cel ogłasza w „Sudnay Times" wrażenia ze swej podróży po Polsce.

Na wstępie oświadcza on, iż jest przyjacielem Polski, co nie przeszkadza mu w zupełności skierować parę uwag krytycznych pod naszem adresem. Należy przyznać, iż naogół uwagi p. Roberta Cela są trafne, chociaż wiele faktów i spostrzeżeń, widocznie dzięki złym informacjom, nie odpowiada prawdzie. Szczególnie fałszywie przedstawia on stan budynków publicznych w Warszawie, których większość, jak wiadomo, poddana została kapitalnemu remontowi. Również nieściśle przedstawiona jest sprawa odbudowy mostu ks. Poniatowskiego.

NIECHLUJSTWO WARSZAWY.

O Gdańsku i Warszawie pisze p. Robert Cel co następuje:

Podczas gdy Gdańsk czyni na przybyszu wrażenie czystego wzorowego miasta, Warszawa, stolica Polski, natomiast odznacza się nadzwyczajnym niechlujstwem. Z murów opada tynk, w niektórych domach pospadały balkony (?) Także bydynki publiczne są ogromnie zaniedbane i odznaczają się niechlustwem. Nie poczyniono w nich remontu od chwili wybuchu wojny (?) Wszystkie mosty na Wiśle w ilości trzech zostały przez ustępujących rosjan wysadzone w powietrze. Dwa z nich zostały odbudowane przez okupantów, natomiast do trzeciego mostu zamiast żelaza użyto drzewa, które po niejakim czasie spłonęło i odtąd most ten leży w gruzach (?) Zamiast odbudować most na Wiśle, postanowiono rozebrać sobór na placu Saskim, który znajduje się w centrum miasta.

Ponieważ Polska posiada mało pieniędzy na wydatki państwowe, należałoby prędzej budować niż burzyć. Czy sądzą może, iż zburzenie soboru jest potrzebniejsze od budowy mostu?

Jest wprost rzeczą niemożliwą nie kochać polaków za ich nieuleczalny romantyzm.

Cudzoziemcy, przebywający w Warszawie, którzy orjentują się w stosunkach wewnętrznych, opowiadali mi, iż armja polska jest najlepszą w Europie po francuskiej. Na mnie uczyniła ona również dodatnie wrażenie.

ZBYTEK W STOLICY.

Widziałem w Warszawie wielki zbytek i to jest przyczyna, że Polska nie posiada pieniędzy na wydatki produkcyjne.

Dzień przed moim przyjazdem do Warszawy zastrejkowali tramwajarze, gdyż miasto nie miało pieniędzy, by wypłacić pensje pracownikom.

Kontrast między wytwornie ubranemi paniami a obdrapanemi murami uczynił na mnie fatalne wrażenie. Kontrastu tego mieszkańcy Warszawy do tej pory zdaje się nie zauważyli.

Mimowoli przyszła mi na myśl anegdotka o właścicielu, który wielkim kosztem utrzymuje konia, a sam je chleb z wodą.

NIEDOMAGANIA ADMINISTRACJI.

Robert Cel dodaje pozatem, iż Polska musiała przezwyciężyć wiele trudności w sprawach aprowizacyjnych. Administracja ani policja nie były zorganizowane i wszystko musiano tworzyć wprost z niczego, jednak pomimo tych trudności stan administracji ogromnie się poprawił.

Polska posiada stanowczo za dużo urzędników i to w dodatku bardzo często niewykwalifikowanych i niezdolnych.

Znany mi jest fakt, że pewna misja zagraniczna czynna w Polsce, która chciała sprowadzić drzewo, nie mogła tego w żaden sposób uczynić bez przekupienia urzędników kolejowych. To było na wschodnich rubieżach Polski, możliwie, że gdzieindziej jest lepiej.

List, który wysłałem z Warszawy 22 marca, został doręczony dopiero 30 kwietnia.

Takie funkcjonowanie poczty nie ułatwia stosunków handlowych między Polską a zagranicą.

Wszyscy wiedzą, że Polska nie jest w stanie zapłacić swych długów i bardzo zdolny minister skarbu Grabski czyni bohaterskie wysiłki, by doprowadzić finanse Polski do równowagi (korespondencja była pisana przed ustąpieniem p. Grabskiego — przyp. red.).

Jest to jednak moim zdaniem niemożliwe bez pożyczki zagranicznej.

Przemysł polski znajduje się w krytycznym położeniu z powodu braku kapitału obrotowego.

Polska jest krajem o wielkich bogactwach naturalnych i posiada przed sobą wielką przyszłość przemysłową.

Polski przemysł włókienniczy konkuruje już skutecznie z przemysłem angielskim i indyjskim.

Handel jest utrudniony przez głupie rozporządzenia. Tak naprzykład zabroniono eksportu drzewa zapałkowego.

Przemysłowcy pożyczają często pieniędzy na 10 pro mille, by płacić pensje robotnikom. Niezbędny kapitał można jednak zdobyć zagranicą, która tymczasem jest powściągliwa w udzielaniu kredytów z powodu panującego w przemyśle anormalnego stanu.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Notatki prowincjała

I.

Gdym przyjechał do stolicy w notatniku kolejno zaznaczone były następujące pozycje:

1) Kazać zrobić sobie masaż. Wyszukać zdolną masażystkę.

2) Znaleźć gospodynię, do gospodarstwa w mym majątku.

3) Wybrać sobie modelkę, którąby pozowała do mego obrazu: „Diana spotyka Endymiona".

4) Zaangażować solidną lektorkę, którąby mi czytała wieczorami, gdyż mam słaby wzrok.

II.

Wziąłem gazetę i niezwłocznie odszukałem w dziale ogłoszeń wszystkie potrzebne siły:

1) Młoda, doświadczona masażystka. Przyjmuje u siebie w domu od 3 do 7 wiecz.

2) Ofiaruję pracę swą w gospodarstwie u samotnego pana. Zgodzę się na wyjazd.

3) Młoda, ładnie zbudowana modelka pozuje do obrazów. Od 1 do 9 wiecz.

4) Solidna dama chętnie zgodzi się na lektorkę u inteligentnego młodego człowieka.

III.

— Czy to pani jest gospodynią? — spytałem kobietę, która otworzyła mi drzwi.

— Tak, to właśnie ja... — uprzejmie uśmiechnęła się.

— Zgodzi się pani na wyjazd?

— Gdzie tylko pan sobie życzy!

— Jakie warunki?

— Pensja 5 miljonów miesięcznie. Oczywiście dwa palta na miesiąc i inne drobiazgi.

Zamyśliłem się.

— Pani, rzeczywiście jest gospodynią?

— No, pewnie. Pan przecież czytał ogłoszenie.

— Rozumie pani — odrzekłem poważnie. — Przyjąć gospodynię do prowadzenia gospodarstwa za pięć miljonów pensji, dwa palta miesięcznie i inne drobiazgi, przypomina mi postępek takiego człowieka, który mając sto miljonów, kupił za te pieniądze ogniotrwałą kasę. Pani rozumie, że została mu tylko ogniotrwała kasa, wspaniale nadająca się do przechowywania pieniędzy — ale bez grosza wewnątrz. Dowidzenia.

IV.

Ogłaszająca się lektorka „Solidna dama", była rzeczywiście z wyglądu bardzo solidna i choć ubrana bez smaku, ale bogato.

— Ach, to pan!.. — rzekła, oglądając mnie od stóp do głowy przez lornetkę — tak, tak... owszem, pan mi się podoba.

— Dziękuję, pani mnie również. Warunki?

— Dwa miljony marek i setkę cygar na miesiąc. Lubię niezmiernie zapach dymu cygarowego.

— Czy pani pali cygara?

— Nie, to pan będzie palił!

— A cóż to panią może obchodzić czy ja będę palił, czy nie?!

— No, jakże? Jeżeli je panu dam, to pan powinien palić!..

— Właściwie... nie rozumiem... Jakto pani mi da?.. Zresztą dwa miljony miesięcznie troszkę za dużo!

— Jak pan uważa. Więcej płacić nie mogę.

— Jakto?.. otrzymywać?..

— Płacić!

— O-trzy-my-wać?!!!

—Pła-cić!!

— Pani? Mnie?

— Ja — panu!

— Przecież **pani** powinna mi czytać wieczorami i chce mi pani jeszcze dopłacać?

— Ach, ty głuptasku... — odrzekła, obejmując zwiędłą ręką mą szyję — ty mały głuptasku... Dokąd uciekasz?.. Poczekaj, trzy miljony. Uciekł!.. Boże, jacy dumni są teraz ci młodzieńcy... Wprost mówić z nimi nie można...

V.

— Bardzo mi przyjemnie, że panią poznaję — rzekłem, kłaniając się nisko, wysokiej, ładnie zbudowanej modelce w różowym buduarze — weźmiemy się do pracy dla sztuki. Owszem, pani się nadaje...

— Przypuszczam... No proszę, niech pan się rozbiera...

— Ja? Rozebrać się?.. Poco?..

Miałem tak zdziwioną minę, że spytała niedowierzająco:

— Może pan niewłaściwie zaszedł... Może to nie ten adres...

— Pewnie... — westchnąłem z ulgą — Rozumiem! Pani jest masażystką, a ja myślałem, że modelką. O mało — a poprosiłbym panią o rozebranie się...

— To ja właśnie jestem modelką!!

— Co? **Pani — modelka**, rozkazuje **malarzowi** rozebrać się?!?...

— Pan jest rzeczywiście artystą malarzem? Wzięła się za boki, przysiadła na podłodze i zanosiła się od śmiechu.

VI.

Nabrałem ostrożności.

— Pani jest masażystką?

— Tak, tak...

— Taka prawdziwa masażystka! Która robi masaże? nie modelka?...

— No chyba, że nie modelka. Jestem masażystka.

Krzyknąłem z oburzeniem:

— Pani jest masażystką? To dlaczego pani **się rozbiera**, gdy właściwie ja, który muszę mieć masaż powinienem się rozebrać, a nie **pani**???

Oczy jej zaszły łzami.

— Rozumiem... — rzekła smutnie — poprostu nie podobam się panu...

VII.

Wyszedłem od niej, wyrzuciwszy precz notatnik i podarszy w strzępy gazetę z ogłoszeniami, poczem bezzwłocznie udałem się na dworzec, by wrócić do ukochanej krzysztopolówki.

Wyjechałem... Wyjechałem z tego miasta, gdzie wszystko dzieje się na opak, gdzie gospodynie zdzierają do ostatniej nitki, lektorki płacą słuchaczom za czytanie, modelki rozbierają malarzy, a masażystki same rozbierają się przed chorymi...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
28
SOBOTA

Dziś: Innocentego
Jutro: Marty

Wschód słońca o g. 3.46
Zachód o g. 7.36
Wsch. księżyca g. 6.10
Zachód o g. 1.
Długość dnia 15.—
Ubyło dnia g. 0.50.

OGONEK PRZY ARESZTACH WARSZAWSKICH.

Z Warszawy donoszą nam:

Wiele osób, które zostały skazane administracyjnie na karę grzywny lub aresztu, miast zapłacić nałożoną grzywnę, zgłasza się do aresztów celem odbycia kar.

Ponieważ ilość zgłaszających się jest dość liczna, areszty zostały przepełnione przez tę kategorję przestępców. Zarządy więzień zarządziły przeto kolejne przyjmowanie tych osób, zgłaszających się celem odbycia kar.

O zbiórkę na skarb narodowy w szkolnictwie. Kuratorjum o. s. ł. zwróciło się do wszystkich inspektorów szkolnych, dyrekcji, seminarjów i preparand nauczycielskich na terenie okręgów z wnioskiem w sprawie zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki na skarb narodowy.

Na podstawie odnośnego okólnika ministerstwa w. r. i o. p. powołany został komitet zbiórki, złożony z przedstawicieli wszystkich ministerstw.

Pragnąc udostępnić najszerczym warstwom wzięcie czynnego udziału w tej akcji sanacyjnej, z której osiągnięte sumy przeznaczone są na zakup kruszców szlachetnych, które stanowić będą podstawę dla przyszłej waluty polskiej, komitet wydał specjalne znaczki.

W związku z tym kuratorjum w wyżej wymienionym okólniku zwraca się do nauczycieli, aby ci ofiarnie wypełnili swe zadanie jako obywatele państwa i jako urzędnicy, stojący na straży jego dobra. (b.)

O zlikwidowanie szkoły przemysłowej. Wobec szczupłości dotychczasowego pomieszczenia państwowej szkoły żeńskiej przemysłowej istnieje w ministerstwie w. r. i o. p. zamiar zlikwidowania szkoły.

Wobec tego rodzice uczenic wszczęli starania w kierunku uzyskania odpowiedniego lokalu, starania te jednak nie dały narazie rezultatu.

Sprawą tą winno się jak najszybciej zająć kuratorjum o. s. ł., które nie powinno dopuścić do zamknięcia tej tak pożytecznej placówki, tembardziej, że praca jest nader intensywną i owocną o czem świadczyła urządzona niedawno wystawa prac uczenic.

Również i wydział szkolnictwa magistratu winien sprawą tą się zainteresować i nie dopuścić do zlikwidowania tak ważnej placówki oświatowej, gdzie kształcą się przeważnie dzieci sfer inteligencji i średniej klasy urzędniczej. b.

Zamiejscowe rozmowy telefoniczne. Opłaty za aparaty główne dla abonentów miejscowych sieci telefonicznych w okolicach Łodzi, a mianowicie: w Aleksandrowie, Konstantynowie, Lutomiersku, Tuczynie, Strykowie, Rzgowie i Rudzie Pabjanickiej obliczone będą w stosunku 30 procentowym tychże opłat za aparat w Łodzi.

Za rozmowy z Łodzi do wymienionych miejscowości i odwrotnie oraz za rozmowy między temi miejscowościami pobierane będą opłaty za każdą jednostkę 3 minutowej rozmowy po 4000 marek. (b.)

Uszczuplenie miejskich placów opałowych. Wczoraj bawiła w Warszawie delegacja, złożona z dyrektora wydziału handlowego magistratu p. Lauterbacha, inż. Brzozowskiego i posła Badziana w celu złożenia protestu odnośnie uszczuplenia miejskich placów opałowych przy stacji Łódź-Fabryczna na rzecz prywatnych dzierżawców.

Delegację przyjął nader uprzejmie prezes dyrekcji kolei państwowej, który po szczegółowej dyskusji i dokładnem omówieniu przedłożonego memorjału, uznał za możliwe poprzednie zarządzenie uchylić w drodze telegraficznej.

W sprawie tej bardzo ważnej dla gospodarki komunalnej ingerował u czynników miarodajnych były prezydent Rżewski. (b.)

Z Y. M. C. A. W związku z ukończeniem prac na boisku własnym przy Al. Kościuszki, łódzki oddział polskiej Y. M. C. A. przystąpił do uruchomienia całego szeregu drużyn sportowych dla dzieci i młodzieży.

Na kursach samochodowych przystąpiono obecnie do ćwiczeń praktycznych jazdy na autach, sprowadzonych z taboru szkoły samochodowej Y. M. C. A. w Warszawie.

Wobec ogromnego powodzenia jakiem się cieszy ten kurs, zostanie natychmiast po ukończeniu kursu obecnego otwarty kurs nowy.

W kolonji Y. M. C. A. w Włodawie są jeszcze wolne miejsca na miesiąc sierpień. (b.)

Ze szpitala św. Magdaleny. Obecnie w szpitalu św. Magdaleny znajdują się 63 chore, z czego na kiłę przypada 30 osób, różnych chorób zanotowano 4. oraz rzerzączki 29. Nadmienić trzeba, że ilość chorób obecnie zmniejszyła się znacznie, gdyż dawniej liczba rzerzaczek przekraczała 60, zaś różnych chorób dochodziła do 15.

W stosunku do kiły jest przeciwnie: odsetek dzisiejszy przewyższa stan poprzedni. W szpitalu leczą się chore od lat 14 do 58 włącznie. Zachowują się bardzo niespokojnie, obrzucają z obelgami pracownice. Specjalną zdolność chore wykazują do tłuczenia szyb. W podobnych warunkach praca jest ciężka. Złe zachowanie się chorych zależy głównie od stanu umysłowego, gdyż niemal, że wszystkie są anormalne. Skutkiem zboczenia umysłowego chore zarazają się wzajemnie, co niejednokrotnie wykazało badanie. (p.)

Nie można dłużej milczeć!...

Jak się szykanuje Łódź pod wszystkiemi względami? — Fatalna polityka kolejowa. — Dlaczego rząd nie buduje w Łodzi. — Prasa musi walczyć o rozwój kulturalny miasta.

Polityka rządowa względem Łodzi staje się coraz wyraźniejszą. To coanalfabeci społeczni mówili po cukierniach, staje się programem konsekwentnym trzeba zepchnąć Łódź do poziomu trzeciorzędnego prowincjonalnego miasteczka; przemysł włókienniczy nam jest niepotrzebny; stanowi on niepomierny ciężar, któremu Polska sprostać nie może; zresztą, jest to miasto niemiecko-żydowskie, a więc Carthago delenda-

Nie chcemy z temi poglądami dyskutować. Są to pojęcia dla niego niedostępne, ale jest naszym obowiązkiem protestować przeciwko eksterminacyjnej polityce. W tym kierunku najlepszą metodą będzie jeżeli zademonstrujemy ad oculos cały szereg dziedzin, na których metoda podwiązywania żył jest stosowana.

Zacznijmy od **kolejnictwa.** Na całym obszarze państwa buduje się i rozszerza stacje i urządzenia stacyjne. Proszę się przekonać, **co się dzieje na łódzkich stacjach.** Szykana goni szykanę i szykaną pogania. **Rozkład jazdy układano z wyrafinowaną złośliwością.** Korzystanie z podmiejskiego ruchu jest w niedzielę i święta niemożliwością chociażby z tego powodu, że wracać można z Koluszek tylko o 17,40 o 20.05 albo o 21.20 i 0.10. Pociągi są przepełnione. Na stacjach rozgrywają się sceny ohydne. **Na dworcu Łódź-Fabryczna, ze względów oszczędnościowych, nie otwiera się wszystkich wyjść.** Oszczędność ta jest fałszywa, gdyż dla utrzymania porządku w zdenerwowanym tłumie potrzeba całego szeregu policjantów.

Okupant, w celu lepszego rewidowania „szmuglerów", kazał zamknąć jedną połowę drzwi; nasze kolejnictwo doszło do wniosku, że to jest świetny pomysł, **aby szykanować łodzjan, którzy się tłoczą z pakunkami przez wązkie przejście.**

Kto tego nie widział, nie domyśla się, jak się oddaje mieszkańców wolnej Rzeczypospolitej **na łup postępowania bileterów, którym gorliwie pomaga licznie zebrana policja.**

Na kaliskim **dworcu jest** jeszcze gorzej. Sceny, które odgrywają się przy odejściu pociągu 13.02 w kierunku Kalisza **przynoszą wstyd naszym władzom kolejowym.** Na tak ożywionym szlaku kolej uznała za stosowne dać 1 pociąg o 7.30 i dopiero 5 i pół godzin później wyznaczyć następny. O 16 wychodzi lokalny pociąg do Sieradza, który również jest przepełniony. Zmniejszono ilość bezpośrednich pociągów do Warszawy z łódzkiego dworca, dano natomiast pociąg z dworca kaliskiego, wychodzący o godz. 13.40, a więc w porze, kiedy ludzie pracy wyjeżdżać nie mogą, gdyż korzystanie z tego pociągu równa się utracie pół dnia. Wagony w tym pociągu są najstarszego typu.

Komunikacja z Gdańskiem odbywa się wyłącznie osobowym pociągiem, zatrzymującym się na każdej stacji.

To samo zrobiono z komunikacją bezpośrednią **Łódź-Kraków i Łódź-Katowice.**

Połączenie z Ciechocinkiem jest związane z wielokrotnym przesiadaniem się: czyżby kolej uznała, że tak uciążliwa podróż jest wskazana dla chorych łodzian?

Dopiero od niedawna zniesiono idjotyczny przepis o otwieraniu kasy kolejowej na kaliskim dworcu w określonym terminie przed odejściem pociągu i otworzono aż trzecie okienko kasowe na dworcu, przez który codziennie przelewa się fala ludzi.

Szkolnictwo państwowe absolutnie nie robi żadnych postępów. Mieliśmy w mieście proletarjackim 1 gimnazjum męskie i 1 gimnazjum żeńskie i nie można przekonać centralnych władz, że należy w Łodzi budować szkoły średnie, gdy tymczasem Kraków, mający 180.000 mieszkańców, a więc mający 3 razy mniej, niż **Łódź, dostaje w tym roku ósme gimnazjum.**

P. K. O wybodowało w Warszawie gmach, wznosi własne gmachy w Krakowie i Katowicach; Łódź z szalonymi obrotami dla byłego pocztmistrza z Tarnowa nie egzystuje. **Najwidoczniej w** austrjackich podręcznikach giecgrafji dla **szkół średnich Łódź była wydrukowana drobnym drukiem i nauczyciel kazał wykreślić odnośne miejsce.**

Izba skarbowa ma plac, ale nie buduje. Ludność płacąca podatki zmuszona jest pchać się do kas albo powierzać wnoszenie podatków „macherom", którzy się bezwstydnie publicznie reklamują. — Wobec tego, że izba skarbowa mieszka kątem w Polskiej krajowej kasie pożyczkowej, ta ostatnia nie może otworzyć claeringu, z którego korzystają wszystkie większe miasta Polski.

Sąd okręgowy miał wyznaczone fundusze na budowę już dwa lata temu. Dotychczas nie kupiono nawet placu.

Województwo zajęło hotel i urzęduje w gmachu, który bynajmniej nie odpowiada powadze tej najwyższej u nas instytucji państwowej.

Słowem na każdym kroku dążenie do niebudowania, niepoprawiania horendalnych stosunków. Od chwili zakończenia wojny rząd nie wzniósł w Łodzi ani jednej budowli.

I nikt nie protestuje, nikt nie staje w obronie miasta, które jest źródłem bogactwa dla państwa, nikt nie ujmuję się za środowiskiem ludzi ciężko i intensywnie pracujących. A zresztą, kto ma protestować, czy przedstawiciele przemysłu, którzy poza kalkulacją swoich towarów nie chcą i nie mogą o niczem wiedzieć, czy rada miejska, będąca terenem walki partyjnych, czy poślica (proszę wyraźnie czytać wszystkie litery), wybrana przez stowarzyszenia św. Zyty, czy poseł aptekarz, analfabeta, czy ekspedjent fabryczny, czy też laryngolog zajmujący się w wolnych chwilach od praktyki kwestjami bankowemi, czy też wreszcie ciemny chasyd ze Starego Miasta.

Pozostaje prasa i ta powinna rozpocząć zawziętą walkę o byt i rozwój kulturalny naszego miasta.

Civis.

Nowi gospodarze miasta.

W związku z rozpoczęciem prac nowej rady miejskiej podajemy, niżej listę członków rady miejskiej (radnych oraz członków magistratu), ułożoną według poszczególnych list wyborczych.

I. Chrz. Dem. kom. wyb. Jedn. narod.

1. Adamski Władysław, 2. Bartczak Stanisław, 3. Batkowski Stefan, 4. Bińkowska Anna, 5. Credo Wiktorja, 6. Cynarski Marjan, 7. Cyrański Adam, 8. Czernik Antoni, 9. Dębowski Leon, 10. Fiedler Zygmunt, 11. Folkierski Karol inż., 12. Garliński Władysław dr., 13. Groszkowski Wiktor, 14. Idźkowski Antoni, 15. Kaczyński Dominik, ks., 16. Knor Aleksander, 17. Kruczkowski Franciszek, 18. Kulamowicz Ignacy, 19. Mazurowski Bronisław, 20. Macher Edward, 21. Nowacki Maksymiljan, 22. Pawlak Michał, 23. Przedpelska Marja, 24. Rogowski Ludwik, 25. Stypułkowski Jan, 26. Tujakowski Teodor, 27. Wagner Władysław, 28. Wojakowski Rajmund, 29. Wolczyński Józef, 30. Turski Franciszek.

II. Narodowa Partja Robotnicza:

1. Arct Jakób dr., 2. Bechner Zygmunt 3. Bednarczyk Józef, 4. Braun Jan, 5. Dąbrowski Franciszek, 6. Dworzniecki Klemens, 7. Fichna Bolesław dr., 8. Geppert Ignacy, 9. Hajkowski Zygmunt, 10. Karliński Klemens, 11. Kołodziejczak Walenty, 12. Kurek Franciszek, 13. Mączewski Maksymiljan, dr., 14. Młotecki Józef, 15. Muszyński Józef, 16. Nowicki Wojciech, 17. Pałkowski Tadeusz, 18. Papis Kazimierz, 19. Pfeiffer Seweryn, 20. Romanowski Bolesław, 21. Sobczak Michał, 22. Waszkiewicz Franciszek, 23. Wojewódzki Wacław, 24. Zubert Józef.

Polska Partja Socjalistyczna.

1. Andrzejak Marjan, 2. Danielewicz Józef, 3. Kałużyński Franciszek, 4. Kempner Rafał, 5. Kopciński Stefan dr., 6. Rapalski Stanisław, 7. Remiszewski Antoni. 8. Rżewski Aleksy, 9. Słoniewski Stanisław.

Niemiecka Partja Pracy.

1. Filbrich Robert, 2. Grass Otton, 3. Klim Reinhold, 4. Kuk Ludwik, 5. Seidler Oskar.

Żyd. Ortodoks. Kom. Wyb.

1. Berman Chil Icek, 2. Bialer Tobias. 3. Mendelson Uszer Izrael, 4. Mincberg Lejb Jakób.

Centr. Sjonistyczny Kom. Wyb.

1. Bialer Izaak Majer, 2. Joel Aleksander, 3. Praszkier Gerson, 4. Rosenblatt Jerzy dr., 5. Schweig Samuel dr.

Bund.

1. Lichtenstein Izrael, 2. Poznański Chaim Lejb, 3. Wilman Szmul.

Niem. Partja Mieszczańska.

1. Rode Leopold, 2. Weigelt Karol.

Kom. Wyb. Zrzesz. żydów Bezpartyjnych.

1. Kenigsberg Szlama Aron, 2. Krasucki Mendel.

Żydowski Dem. Lud. Kom. Wyb.

1. Rosensal Maksymiljan.

Poalej—Sion.

1. Holenderski Lew.

PODZIAŁ FUNKCJI W MAGISTRACIE.

Wczoraj o godz. 8 rano odbyło się pierwsze posiedzenie magistratu, na którem dokonano podziału funkcji ławnikowskich w sposób następujący:

P. prezydent Cynarski. Wydz. prezydjalny wraz z oddz. prasowym, prawnym, biurem ksiąg ludności stałej oraz urzędem stanu cywilnego i wydziałem statystycznym.

P. wiceprezydent Wojewódzki: Wydział miejskich przedsiębiorstw koncesjonowanych oraz wydz. kanalizacji i wodociągów.

P. wiceprezydent Groszkowski: Wydział finansowo-rachunkowy, oraz urząd mieszkaniowy.

P. ławnik Kulamowicz: wydział podatkowy;

p. ławnik Hajkowski p. ławnik Kruczkowski: wydział oświaty i kultury;

p. ławnik Adamski: wydział opieki społecznej;

p. ławnik Folkierski: wydział budownictwa;

p. ławnik Joel: wydział zdrowotności publicznej;

p. ławnik Muszyński: oddział handlowy;

p. ławnik Bednarczyk: oddział gospodarczy.

Postanowiono tak jak poprzednio odbywać posiedzenia magistratu dwa razy tygodniowo: we wtorki i piątki o godz. 1-ej w poł.

—o—

FRAKCJA P. P. S. W RADZIE MIEJSKIEJ.

Frakcja PPS. w radzie miejskiej ukonstytuowała się wybierając na przewodniczącego p. Stanisława Rapalskiego, na sekretarza zaś p. Kempnera. b.

—XX—

SPRAWY ROBOTNICZE.

Bezrobocie tkaczy ręcznych.

Możliwość zlikwidowania zatargu.

Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem delegata ministerstwa pracy, inspektora Małachowskiego odbyła się konferencja w sprawie zatargu, jaki wynikł między tkaczami ręcznymi i przemysłowcami z powodu nieuwzględnienia podwyżki 67 proc., jaka uzyskana została w przemyśle włókienniczym.

Na konferencji przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że płace tkaczów ręcznych są różnorodne i że w tej gałęzi przemysłu niema ustalonego cennika.

Podwyżki robotnikom przyznawane były dotychczas indywidualne, a umowy zawierane między poszczególnemi przemysłowcami i ich robotnikami.

Wobec tego przemysłowcy uważają, iż chaotyczne poniekąd ustosunkowanie płac w tej gałęzi przemysłu nie pozwala na przyznanie ogólnej podwyżki 67 proc.

W odpowiedzi na to delegat robotników oświadczył, że płace tkaczy ręcznych są bardzo niskie i różnią się znacznie od płac włókniarzy, choć jest to identyczny rodzaj pracy.

W toku dyskusjii na wniosek inspektora pracy wybrano z pośród zebranych komisję, składającą się z przemysłowców i robotników, której zadaniem będzie zbadanie faktycznego stanu zarobków tkaczy ręcznych, które mogą być osiągnięte przez tkaczy ręcznych podczas pracy 8-godzinnej.

Po zbadaniu tej sprawy odbędzie się powtórna konferencja, na której na podstawie zebranego materjału będzie ustalony zasadniczy jednolity cennik płac a od cennika tego w przyszłości stosowane będą wszelkie podwyżki, których wysokość ustaloną zostanie w okresie czasu co 2 tygodnie przez komisję statystyczną.

—o—

Strejk w Białej skończył się.

BIAŁA, 27 lipca — Na wczorajszej konferencji między przedstawicielami robotników, a właścicielami fabryk przyszło do ugody na następujących warunkach:

Fabrykanci zgodzili się na wznowienie komisji parytetowych na ich pierwotnych zasadach z tem, że w pierwszych dwóch miesiącach skasowana być nie-ma.

Komisja parytetowa ustali wzrost drożyzny od 25 lutego do 28 lipca włącznie. Od ustalonego w ten sposób procentu drożyzny odjąć się ma udzielone podwyżki, różnica zaś ma być wypłacona do obecnych płac z dniem podjęcia pracy. Różnica ta jednak nie może być niższą od 49 proc.

Sprawa urlopów zostawiona została do omówienia centralnej komisji zawodowej, zaś do czasu rozstrzygnięcia fabrykanci godzą się wypłacić 6 do 12 dni bez względu na święta. W poniedziałek prawdopodobnie zostanie podjęta nanowo praca we wszystkich fabrykach.

LIKWIDACJA STREJKU METALOWCÓW W WARSZAWIE.

A. W. — WARSZAWA, 27 lipca. — Dzisiejsze obrady między warszawskimi robotnikami przemysłu metalurgicznego a przemysłowcami zakończone zostały pomyślnym wynikiem. Strejk został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy fabryk metalurgicznych w dniu jutrzejszym przystąpią do pracy.

O ZAPŁATĘ ZA CZAS POSTOJU FABRYK.

W dniu wczorajszym zwróciły się związki robotnicze do przemysłowców z **żądaniem zapłacenia za czas 2-dniowego** postoju fabryk, który spowodowany został wydalaniem żon policjantów z fabryk.

Żądania swe związki robotnicze motywują tem, iż postój fabryk spowodowany był nieustępliwością przemysłowców. W razie odmowy, robotnicy wystąpią na drogę sądową. (b.)

PŁACE PIEKARZY.

Onegdaj wieczorem w lokalu cechu majstrów piekarskich odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli cechu majstrów piekarskich i związku robotników przemysłu spożywczego i mącznego w sprawie żądań podwyżkowych czeladzi piekarskiej.

Po dłuższej dyskusji osiągnięto porozumienie, na mocy którego:

1) płace wszystkich 3 kategorji zostają z dniem 23 lipca b. m. podwyższone o 50 proc. t. zn. będą wynosić tygodniowo dla 1 kategorji — 485.780 mk. dla 2 kategorji — 443.520 mk. i dla 3 kateg. 384.398 mk.;

2) następne regulacje płac zostaną przeprowadzone na mocy uchwał komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania;

3) wszystkie pozostałe warunki pozostają niezmienione. b.

PRAWO I ŻYCIE.

PAN KUBUSZEWSKI I JEGO POCZCIWA KRÓWKA.

Czy krowy podlegają ustawie o ochronie lokatorów?

Pan Kubuszewski sądzi, że tak. Sąd pokoju był innego zdania.

Są ludzie, którzy pasjami lubią zwierzęta. Nie wiadomo dokładnie, z czego ów szlachetny popęd wypływa, dość, że większość ludzi trzyma w swych mieszkaniach psy wszelakich ras i koty, które się jeszcze podług ras nie segreguje. Dziwić się temu odruchowi serca ludzkiego zbytnio nie należy, albowiem wielu rzeczy pożytecznych może się człowiek nauczyć przy bliższym współżyciu ze zwierzętami.

Pan Kubuszewski także lubił zwierzęta, a uważając, że obszar jego serca jest zbyt mały na pomieszczenie umiłowanej przezeń krowy, postanowił oddać temu poczciwemu zwierzęciu jeden z pokojów dość obszernych jego apartamentów.

Przyszło mu to z tem większą łatwością, że posiadał osiem pokojów, a rodzinę niezbyt liczną.

W tym zapale gwałtownego uczucia do mlekodajnego ssaka, pan Kubuszewski nie rozumiał że dzieje się przez to krzywda wielu ludziom, którzy z powodu braku mieszkań muszą niekiedy spać w jakowych parkach, na polach, lub pod mostami, jeżeli notabene miasto posiada rzekę.

Wszystko działoby się jak najlepiej, gdyby nie to, że właściciel domu przy ul. Pomorskiej 70, gdzie właśnie p. Kubuszowski mieszkał, nie wmieszał się do tego dość romantycznego współżycia człowieka z krową.

Oto nie mając widać najmniejszego uznania dla tak dobrego serca swego lokatora, ani dla gorszego mleka jego krowy, począł się starać o eksmisję dla p. Kubuszewskiego i przedmiotu jego afektów.

Sprawa była rozważana już w kilku okręgach sądu pokoju ale bez skutku, wreszcie znalazła się na wokandzie sądu pokoju 10-go okręgu.

Obrona, występująca w imieniu powoda, dowodziła, że postępowanie p. Kubuszewskiego jest wysoce niemoralne i niezgodne z prawem, gdyż prawo przewiduje w art. 1729, że używanie mieszkania do innych celów, niż do tych dla jakich je wynajmowano jest niedopuszczalne.

Co się zaś tyczy strony moralnej, krowa, nie mając dokładnie rozkładu różnych ubikacji, musiała niektóre czynności fizjologiczne załatwiać na miejscu postoju", co odczuwali (dosłownie) wszyscy pozostali lokatorzy tego domu. Pozatem także postępowanie Kubuszewskiego jest nieobywatelskie, gdyż wie chyba o tem, że przeżywamy obecnie okropny głód mieszkaniowy.

Świadkowie wezwani na tę rozprawę z całą stanowczością poparli życzenie gospodarza, żądającego położenia kresu „zezwierzęceniu" pana Kubuszewskiego.

To też są pokoju 10 okręgu opierając się na wywodach powoda, postanowił zarządzić eksmisję p. Kubuszewskiego z czterech pokojów wyłączając tem samem poczciwą krówkę z pod ochrony lokatorów.

Na pierwszego września został wyznaczony termin eksmisji i tego dnia ludzie, którzy nie mają dachu nad głową znajdą dla siebie schronisko, co prawda ze szkodą niewinnej krówki. I.K.

Mięso znów podrożało

Jakie ceny na mięso wyznaczył referat do walki z lichwą.

Z powodu notowania zwyżki cen na mięso na giełdzie w Poznaniu określającej kl. żywej wagi wiepsza na 20,000 mk. a w Łodzi na 21,000 marek, co w rezultacie po zabiciu kalkuluje się 25,000 mk. za klg., cech rzeźników zwrócił się do referatu walki z lichwą z żądaniem podwyższenia cennika.

W sprawie tej odbyła się w lokalu referatu walki z liczwą konferencja, której przewodniczył kierownik referatu walki z lichwą dr. Grabowski.

W konferencji tej brali udział przedstawiciele cechu majstrów rzeźnickich i hurtowników oraz detalistów bydła.

Po dłuższej dyskusji uchwalono podwyżkę cen wieprzowiny o 20 proc. wędlin 18 proc.

Podwyższono również cennik mięsa wołowego w detalu, które kosztuje obecnie 20,000 marek za klg., cena baraniny wynosi 19,000 marek i cielęciny 20,000 marek za klg. (b.)

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
28 lipca 1923

Wysokość państwowego podatku dochodowego na rok 1923.

...tem wymiaru i ustanawianie wy-...ci, jak również poboru państwo- podatku dochodowego, ustalony ...ami ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. przepisów działu I. ustawy z dnia ...etnia 1922 r. pozbawiał skarb pań-... możności regulowania wysokości podatku równolegle do obniżenia ...alnej wartości marki polskiej.

...niemożność wyrównania wysoko-... ...bierać się mającego podatku do-...wego z wysokością straty, ponie-... przez dewaluację pieniądza, była ...nym przywilejem płatników i ...ą jeszcze krzywdą Rzeczypospo-...

...szystkie ustawy, regulujące sprawę ...owego podatku dochodowego, u-...wiają dwa terminy wpłaty, terminy ...czne. W pierwszym półroczu roku ...kowego wnosi podatnik połowę ...ku od dochodu, wykazanego w zło-... przezeń zeznaniu podatkowem, ...połowę płaci z końcem roku po-...wego" w dni 30 od dnia doręczenia ...kazu płatniczego. Wymiar po-... odbywa się na zasadzie dochodu ...nego w roku, poprzedzanym rok ...owy, — przyczem ustawa nie po-...ła z przyczyny spadku waluty pod-... wymiaru podatku dochodowego.

...nik państwowego podatku docho-...go za rok 1922 płacił go na podsta-... wykazanego, dochodu z r. 1921, pła-... w dwóch ratach półrocznych, a za ...dzielony mu kredyt w czasach sta-... gwałtownej deprecjacji marki, płacił ...u sumę podatkową w momencie ...odniejszym dla siebie, t. j. kiedy ...była najtańsza.

...przezorność ustawodawcy, stan ...ny na rynku pieniężnym, słabe ...cie obowiązku wobec państwa, nie-...iona moralność podatkowa społe-...twa spowodowały, że ustawowy o-...zek wpłaty podatku dochodowego ...ał się z oporem płatników.

...kając, aż marka jeszcze bardziej ...e, płatnik odraczał sobie termin ...ości samowolnie, samowolnie brał ...owy kredyt, za który z całą ocho-... ...ał skarbowi państwa aż... 2 proc. ...m odsetek zwłoki! Aż 2 proc., bo-... ustawa więcej od niego aż do dnja ...b. r. nie żądała.

...iąc zapłacić np. w styczniu 10 mil-... podatku, płatnik korzystając z nie-...nie taniego kredytu, udzielonego ...przez ustawodawcę, podatku nie ...ał, wyczekiwał egzekutora, a do ...czasu obracał należnymi państwu ...ami, aż mu one — jak praktyka ...ła — zarobiły i na pokrycie po-... ...ej na odsetki zwłoki i na koszta ...cyjne.

...arb państwa zaś otrzymał wpraw-... później należnych mu 10 miljonów ...ale jakaż była wówczas ich war-...

...ko, że państwo poniosło straszliwe ...y, a razem z państwem poniosły też ...stosunkową wszystkie miasta w b. ...rze rosyjskim i austrjackim, którym ...wa z 17. XII. 1921 o zasilenie finan-... ...miejskich przyznała 30 proc. (War-... 50 proc.) udziału w państwowym ...ku dochodowym jako indemnizację ...niemożność ustanawiania samoistnych ...ków do państwowego podatku do-...wego.

...rujnującej skarb państwa i miasta ...nie przewidział ani rząd ani Sejm, ...uczoność naszych ekonomistów i fi-...ów okazała się uczonością owego ...a Götza tylko, jak się jego rodzony ...nazywa...

...Przeliczone miljardy marek wyno-... ...strata samego skarbu państwa i ...to piekielne frycowe, któreśmy ...li za naukę, za brak rozumu i do-...czenia i przezorności, przyniosło ...

...lne błędy i luki ustaw z 16 lipca ...i 4 kwietnia 1922 r. (Dz. U. Rz P. ...29 i 82) naprawia i wypełnia usta-... z dnia 9 marca 1923 roku, zmieniają-... przepisy obowiązujące o państwowym ...ku dochodowym.

Oto art. 22-gi tej nowej ustawy postanawia, **że jeżeli przeciętne ceny hurtowe w państwie w pierwszej połowie roku podatkowego będą wyższe od przeciętnych cen handlowych w roku, który rok podatkowy poprzedza, wówczas podatek dochodowy,** wymierzony na podstawie przepisów ustawy z 16 lipca 1920 roku oraz przepisów działu I. ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 r. i postanowień ustawy z 9 marca 1923 r., winien być 1-go **listopada roku podatkowego,** względnie w terminie, oznaczonym w art. 22 ustawy z 4 kwietnia 1922 r., oraz w art. 88 ustawy z 16 lipca 1920 r. **zapłacony w takiej wysokości, jaka wypadnie z pomnożenia tego podatku przez wykładnik, wyrażający wzrost przeciętnych cen hurtowych w pierwszej połowie roku podatkowego w porównaniu z przeciętnemi cenami hurtowemi w roku, poprzedzającym rok podatkowy.**

Ustawa marcowa ustalenie tego wykładnika nakazuje ministerstwo skarbu w miesiącu lipcu roku podatkowego na podstawie danych, dostarczonych przez Główny urząd statystyczny.

W myśl i zgodnie z ustawą z 9 marca b. r. ministerstwo ten wykładnik do określenia podatku dochodowego na rok 1923 ustaliło rozporządzeniem z dnia 18 lipca 1923 roku dla b. zaborów austr. i ros. od wszystkich dochodów **z wyłączeniem z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.**

Rozporządzenie ministra skarbu nakazuje w § 1 przy określaniu wysokości naleöności państwowego podatku dochodowego od dochodów, podlegających opodatkowaniu i niewpłaconego w ustawowym terminie, stosować wykładnik wzrostu drożyzny „7" (siedem, t. zn., że

KONTRYBUENT, KTÓRY TYTUŁEM DRUGIEJ POŁOWY PODATKU DOCHODOWEGO MIAŁBY DNIA 1 LISTOPADA B. R. ZAPŁACIĆ np. 2 MILJONY PODATKU, ZAPŁACIĆ BĘDZIE MUSIAŁ 2 MILJONY RAZY 7, t. j. 14 MILJONÓW MAREK!

Tym sposobem stosując wykładnik wzrostu drożyzny, ustawodawca radykalnie naprawia swój błąd dawny, czyniąc to tym razem jasno i nie pozostawiając żadnych wątpliwości co do swej woli.

Ustawa z 9 marca kładzie bardzo poważną tamę spekulacji podatkowej, a że stara się podnieść moralność podatkową społeczeństwa przymusem, to w naszych, niesłychanie ciężkich warunkach politycznych i gospodarczych, w wyjątkowo ciężkich warunkach skarbu państwa i Rzeczypospolitej, nie może i nie powinna w nikim budzić uczuć negatywnych.

Prawdą jest niezaprzeczoną, że kontrybuenci państwowego podatku dochodowego są również w bardzo ciężkiem położeniu finansowem, któremu często podołać nie mogą, ale całe społeczeństwo polskie, całe państwo polskie musi się pokierować uzasadnioną opinją ustawy, **że amica natro, sed magis amica Respublica.**

Dr. EDWARD WEISSBERG.

Niepewne jutro przemysłu włókienniczego.

Brak gotówki i wysokie dyskonto uniemożliwiają produkcję.

W dniu wczorajszym stosownie do powziętych w dniu poprzednim uchwał na zebraniach delegatów fabrycznych nastąpił w przemyśle włókienniczym powrót do normalnej pracy.

Wobec tego od rana samego rozpoczęła się normalna praca we wszystkich fabrykach, zarówno wielkich jak średnich.

Sprawe zlikwidowania zatargów przekazano zarządom centralnym związków robotniczych i posłom na sejm.

Co się tyczy obecnej sytuacji w przemysle włókienniczym, to zdaniem sfer przemysłowych jest ona bardzo poważna a spowodowana jest brakiem środków gotówkowych, gdyż dyskonto prywatne wynosi obecnie już 7 pro mill dziennie, a tego nie może wytrzymać żadna kalkulacja.

Sytuację tę pogarsza poniekąd także i ta okoliczność, że ostatnio zapotrzebowanie zapasów gotówkowych zwiększyło się znacznie, ponieważ uzyskaną została przez robotników w przemyśle włókienniczym podwyżka w wysokości 67 proc.

O ile więc ingerencja sfer przemysłowych, wyjaśniająca całkowicie sytuację rządowi, nie odniosłaby skutków, należy się liczyć całkiem poważnie z unieruchomieniem przemysłu włókienniczego na dłuższy okres czasu. (b.)

Przemysł wobec sanacji waluty.

Co mówi o tem minister handlu i przemysłu p. Kucharski.

AW. — WARSZAWA, 27 lipca — P. minister przemysłu i handlu, Kucharski, w rozmowie z przedstawicielem „Ajencji Wschodniej", na pytanie, czy sanacja skarbu musi pociągnąć za sobą kryzys przemysłu, oświadczył co następuje:

Jeżeli obecny stan waluty trwać będzie dalej, jeżeli nie przystąpi się do reformy walutowej, to niewątpliwie przemysł musi przejść poważny kryzys. Dzisiejsze zobowiązania i wypłaty przemysłu, są tak znaczne, że odczuwa on ciągły brak płynej gotówki. Kolosalne zera przy obliczeniach rosną z przerażającą szybkością, dlatego musi się znaleźć jakiś środek obliczeniowy dla utrzymania równowagi w budżetach i utrzymania kalkulacji.

Tylko stopniowa reforma walutowa oświadczył p. minister może uchronić przemysł od kryzysu.

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁOWCY GÓRNOŚLĄSCY U MIN. KUCHARSKIEGO.

AW. — WARSZAWA, 27 lipca — Minister przemysłu i handlu p. Kucharski, przyjął dziś szereg delegacji w sprawach gospodarczych, m. in. delegację przedstawicieli przemysłu górniczego i hutniczego na Górnym Śląsku z posłem Zygmuntem Seydą na czele i delegacją przemysłowców w sprawie trudności dewizowych, z posłem Andrzejem Wierzbińskim.

Delegacja przemysłowców górnośląskich miała charakter reprezentacyjny, przedstawiając się osobiście p. min. Kucharskiemu. Delegacja równocześnie przedłożyła również swe dezyderaty.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła wczoraj za rb. złotego 70,118 mk. pol., za rubla srebrnego 49,065 mk. pol., za złotą markę 32,468 mk. pol., za markę srebrną 13,650 mk. pol., za złotą koronę austrjacką 27,612 mk. pol., za kor. austr. srebrną 11,380 mk. pol., za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 26,299 mk. pol., za jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank srebrny) 11,380 mk. pol., za złotego dolara 136,325 mk. pol., za dolara srebrnego 65,535 mk. pol., za gram złota 90,593 mk. pol., za gram srebra 2,726 mk. pol.

PRZYCHODY SKARBU.

Przychody obrotowe Rzeczypospolitej polskiej w pierwszem półroczu br. dały ogółem skarbowi — 8.117.844 miljonów mk. W skład tej sumy wchodzą wpływy ze sprzedaży biletów skarbowych, bonów złotych i innych państwowych papieró wwartościowych, które dały 424.651 milj. mk.

Sumy zwrotne na wznowienie kredytów, zwrot zaliczek na płace i zaliczek specjalnych dały 161.754 milj. mk. Wszelkie inne obroty między kasami, jak nadwyżki, zasiłki oraz bezgotówkowe obroty dały przychód 7.531.439 milj. mk.

ŻNIWA NA POŁUDNIU ROSJI.

Z Charkowa komunikują o rozpoczęciu żniw na południu Rosji i na Kaukazie Według urzędowych danych sow. próbne omłoty wykazały wszędzie wyniki zadawalniające, za wyjątkiem guberni Ekaterynosławskiej, gdzie zasiewy silnie ucierpiały od szkodników, i Krymu gdzie dziesięcina daje średnio najwyżej 30 pud. zboża.

Z TOWARZYSTW AKCYJNYCH.

„Böhme i S-ka", Sp. Akc., fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi. Otrzymaliśmy zawiadomienie o składzie zarządu spółki. Wchodzą doń pp.: Robert Böhme, Jan Fischer, Leon Kiebbe; jako zastępcy pp.: Maksymiljan Fischer jr. i Ryszard Ryszak.

Dnia 26 b. m. o godz. 11 wieczór rozstał się ze światem, po ciężkich cierpieniach w 50 roku życia drogi mąż, nasz ukochany ojciec, teść, brat, szwagier i wuj

ś. † p.

KAROL FROEHLICH

współwłaściciel firmy „G. Restel i S-ka"

który dla nas zawsze bezgranicznie się poświęcał i ponosił szereg ofiar.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Wólczańskiej Nr. 72, na stary cmentarz ewangelicki, o czem zawiadamia pozostająca w głębokim smutku

RODZINA.

895—1

Dnia 26-go b. m. zgasła przedwczesną śmiercią nasza najukochańsza

B. P.

SALA FAJWLOWICZ

z domu SZWARCPELC

o czem zawiadamiają stroskani:

Matka, mąż, siostry, brat i dzieci.

885—1

Pożar czy podpalenie?

Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów marek.

—:o:—

Dnia 26 b. m. o godz. 21 w składzie manufaktury przy ul. Piotrkowskiej 207, należącym do Berka Litwina, tamże zamieszkałego, wynikł pożar.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia, na co wskazują okoliczności powstania pożaru, a mianowicie: W drzwiach magazynu znajduje się niewielki otwór, przez który dozorca nocny obserwuje czy zewnątrz składu jest wszystko w należytym porządku. Przez ten otwór widocznie wrzucono zapaloną zapałkę lub też papierosa, ponieważ po spostrzeżeniu ognia i otworzeniu drugich drzwi zauważono, że pożar miał zaczątek w środku ułożonych przy drzwiach sztukach towaru, mniej więcej na wysokości wspomnianego otworu.

Dzięki temu, że natychmiast zawezwano straż pożar wkrótce stłumiono. Strat narazie nie można ustalić, jednak według przypuszczeń właściciela wynoszą przeszło kilkadziećiąt miljonów mk. polskich.

Powyższem zajęła się ekspozytura śledcza i wdrożyła energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców podpalenia. (p.)

—o—

Odpowiedzi redakcji.

—:o:—

P. A. Hg. Ma Pan rację, ale tylko częściowo. „Republika" istotnie w dziale sportowym uwzględnia przedewszystkim piłkę nożną, czyni to jednak z tego względu, iż poza footbalem inne gałęzie sportu nie liczą tu wielu zwolenników. Tym nie mniej pismo nasze ... ważniejsze informacje o wsz... dzinach sportu i wychowania ... go. Obecnie, w związku ze st... wyższeniem objętości „Rep... 10 kolumn druku, poświęcimy ... więcej miejsca, dając raz ty... „Sport", zawierający wyczerp... o piłce nożnej, oraz drugi dod... towy, poświęcony innym ... sportu.

Czytajcie „Republ...

Co słychać na giełdzie?

W dniu wczorajszym w arbitrażu na Gdańsk dolar kalkulował się według giełdy oficjalnej około 180 tys. mk. polskich. Pod wieczór nastąpiła dalsza haussa walut obcych, wzmocniła się jednak równocześnie marka polska, tak, iż za dolara płacono 177 tys. mk. Wyśrubowane kursy walut w Polsce na czarnych giełdach, gdzie w kalkulacjach liczy się dolara do 240 tys. mk. są dowodem wyuzdanej spekulacji, wywołanej zakazami obrotu dewizowego.

Na Berlin dolar oblicza się około 170 tys., na Zurych 173 tys. Frank szwajcarski kalkuluje się 31.200 mk. pol.

Wczorajsza giełda walorów miała już o wiele bardziej spokojny przebieg, aniżeli onegdajsza. Skorośmy się przyzwyczaili obecnie do zwyżek, wyrażających się w kilkudziesięciu procentach, które następują z dnia na dzień, to wczorajsza haussa wyda się nam stosunkowo nikłą. Jeżeli chcemy codzień wyszukiwać bohaterów dnia, sądząc po procentowym wzroście kursu, to wczoraj był nim Kabel. Zyskał on 45 proc., notując przy zamknięciu giełdy, przy mocnej tendencji 275 tys.

Polski przemysł naftowy zyskał 35 pr. kończąc na miljonie, przy mocnej tendencji. Trzeci z kolei był Wildt, który przejściowo osiągnął 275 tys., by przy końcu spaść na 190 tys. Mimo to zwyżka kursu jego wyniosła 32 proc. Wreszcie na końcu stoi Orthwein, którego oceniano o 28 proc. wyżej aniżeli onegdaj.

Akcje bankowe są bardziej jeszcze leniwe, niż uprzednio. Jedynie Bank Zw. Ziemian zyskał 20 proc. Po nim idzie Bank Małopolski z 14 proc. i Zachodni z 10 proc. Inne poprawiły się zaledwie o parę procent. Wszystkie jednak akcje bankowe zakończyły przy mocnej tendencji, za wyjątkiem Banku Przemysłowców Warszawskich, który stracił 11 proc.

Efekty metalurgiczne zachowywały się różnolicie. Prócz Orthweina Rudzki nadal mocno się trzyma. Zyskał ponownie 20 proc. Na akcję tę przed paroma dniami zwróciliśmy uwagę. Norblin zyskał 18 proc., kończąc słabiej na 370 tys. Lilpopy, mające dobre widoki, zwyżkowały o 10 proc., Starachowice, które mimo zapowiedzi nowych emisji, dotychczas trzymają się spokojnie, poprawiły się o 12 proc. Zdaje się, że obecnie rozpoczną nadrabiać to, co zaniedbały. Rohn i Zieliński, łącznie ze Zieleniewskim, drgnęły nieznacznie w górę. Ursus i Parowozy bez zmiany. Ostrowiec i Pocisk notowały bardzo drobne straty kursowe. Natomiast nieszczęśliwy Cegielski utracił aż 10 proc.

Akcje cukrowe nie jednolicie. Czersk dalej zwyżkuje. Zyskał 18 proc., kończąc na 1415 tys. Gosławice wykazują poprawę, wyrażającą się w 14 proc. Chodorów Michałów i Częstocice drobno zwyżkowały. Za te ostatnie płacono na początku zebrania 8250 tys., by przy końcu ofiarować jedynie 6850 tys. Mimo tego nagłego załamania się, dorobek kursowy wynosi 1 i pół proc. Natomiast Cukier stracił 5 proc.

Walory chemiczne wśród których przodował znowu Wildt, miały też pewne akcje, które za nim podążały. W pierwszym rzędzie idzie Puls, który zyskał 14 proc. Spiess i Kijewski poprawiły się średnio o 6 proc. Trzebinia i Sole potasowe zaledwie o 1 i pół proc. Na kurs tych ostatnich ma wpływ wielki jeden ze znanych generałów, który posiada znaczny ich pakiet. Opowiadają, że pan ten starać się obecnie będzie o wyśrubowanie ich kursu. A więc gracze do roboty!

Z cementowni to Firley poprawił się o 5 proc., Łazy bez zmian. Nieszczęśliwą była Cerata, tracąc aż 18 proc. Ćmielów zniżkował o 5 proc.

Z papierów górniczych Modrzejów nadal zwyżkuje. Zyskał 14 proc. Jest to więc polepszenie o przeszło 50 proc. w przeciągu dwóch dni. Natomiast Węgiel obniżył się o 5 proc.

Akcje handlowe przeważnie zniżkowały. Jabłkowscy utracili zyski ostatnich dni, spadając o 37 proc. Również Zach. tow. dla handlu poniosło 6 proc. stratę. Borkowski natomiast zyskał 6 pr. Drzewo 5 proc.

Polbal utracił połowę onegdajszego zysku, spadając o 12 proc. Żegluga pogorszyła się o 8 proc.

Idący ostatnio na przedzie Spirytus zyskał 8 proc., lecz to nie jest koniec jego karjery. Haberbusch poprawił się o 14 proc.

Prócz rekordowego Kabla z papierów elektrycznych 12 proc. zyskała Siła i Światło. Wzajemną przeciwwagę stanowiły Elektryczność i Polskie tow. elektr. Pierwszy papier zyskał 8 proc., drugi tyleż utracił.

Naftowe bez zmiany, prócz B-ci Nobel, który znowu zyskał 18 proc.

Z włókienniczych Zawiercie zyskało 5 proc. Żyrardów zaledwie 2 proc. Nie wiadomo, czy w tem interesującem współzawodnictwie ostatecznie nie weźmie góry Żyrardów.

——XX——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

GOTÓWKA.

W nawiasach pierwsza liczba oznacza sprzedaż, druga kupno.

Dolary (148000 - 146000)

CZEKI

Belgja (73[illegible]—7230)
Berlin (18.50—16.50)
Gdańsk (18.50—16.50)
Londyn (686.500—674.500
Nowy Jork (149000 147000)
Paryż (5950—5770)
Szwajcarja (26.[illegible]00—26.200)
Wiedeń (210—206)

AKCJE.

(Notowania w tysiącach marek polskich).

Bank Handlowy 1580—1650
Bank dla Handl. i Przem. 250—315
Bank Kredytowy 210—230
Bank Tów. Współdzielcz. 250
Bank Zachodni 570—850
Bank Zj. Ziem Polsk. 250
Bank Zw. Sp. Zarob. 590—640
Bank Zw. Ziemian 72—82
Bank Ziemsk. Kredytowy 56—57
Bank Małopolski 80—85
Bank Przem. Warsz. 85—90—75
Cerata 550—575—560
Sole potasowe 900—980—925
Kijewski 575—615—600
Spiess 290—270
Puls 1750—2100—2025
Wildt 155—275—190
Chodorów 880—920—890
Czersk 1200—1445—1415
Częstocice 8250—6500—6850
Gosławice 630—575—620
Michałów 680—760—740
Cukier 10.800—11000—10000
Firley 220
Łazy 107.5—95—100
Drzewo 85—95—90
Węgiel 1050—1635—1500
Cegielski 165—150—152
Lilpop 205—230—225
Modrzejów 1850—2150—1950
Norblin 400—360—370
Ostrowieckie 2575—2700—2600
V em. 2625—2390
Ortwein 130—170—160
Rohn i Zieliński 290—300
Rudzki 820—940—863
Starachowice 870—775—950
Trzebinia 305—300—305
Ursus I em. 800—795 II em. 330—320—330
Pocisk 210—225—215
Parowozy 225—210—220
Zieleniewski 1400—1375—1425
Zawiercie 56000—58000—57000
Żyrardów 43.700—45.300—45000
Borkowski 115—130
Hurt 55
Jabłkowscy 68—40
Żegluga 44—39
Polbal 37.5—41—35
Skóra i garbn. 87.5—120—95
Zach. Tow. dla Handl. 100—70—85
Ćmielów 210
Elektryczność 1750—1800
Polsk. Tow. Elektr. 170—160
Kabel 195—275
Siła i Światło 380—370—415
Haberbusch 650—750—745
Spirytus 1800—1950—1900
Klucze 320—300
Nafta 170—160—165
Polsk. Przem. Naft. 800—1000
Bracia Nobel 665—750
Lenartowicz 51—60—56
Pustelnik 200—195
Majewski 880
Polskie Tow. Handlowe (PTH). 85—95

Zniesienie ograniczeń dewizowych.

Banki dewizowe otrzymały z powrotem prawo zakupu dewiz.

Nasz warsz. korespondent telefonuje: Dziś ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zniesienia dotychczasowych ograniczeń dewizowych.

Prawo na zakup dewiz otrzymają z powrotem banki dewizowe.

* * *

W związku z zniesieniem dotychczasowego systemu dewizowego minister skarbu zwołał onegdaj wieczorem konferencję przedstawicieli banków, którym udzielił szczegółowych informacji o nowym rozporządzeniu regulującym obrót dewizami.

(Szczegóły podajemy w „Kurjerze Handlowym").

POGIEŁDA AKCJOWA WIECZORNA.

AW. — WARSZAWA, 27 lipca — Tendencja dla akcji utrzymana.

Urzędowe:

Cegielski 155.
Zieliński 1.450—1.500.
Pocisk 210.
Nafta 165.
Nobel 750.
Chodorów 900—910.
B. P. LW. 70. B. Małopolski 85.

Nieurzędowe:

Konopie 250 w żąd.
Pruszków 55.
Nitrat 55—65.
Lokomotywa 220—240.
Kauczuk 65.
Korek 90—95.
Opatówek 105—110.
Machlejd 70 w żąd.
Polski Lloyd 60—65.
Lechita 14—18.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — BERLIN, 27 lipca. — Urzędowe (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Warszawa 445.
Marka polska 440.
Belgja 36901.50
Włochy 329[illegible]7.50—33082.50.
Ameryka 758111—761900.
Szwajcarja 134662.50—135337.50.
Austrja 11470—11530.
Dolary 76000.
Franki franc. 44700.
Anglja 3491250—3508750.
Francja 44588—4481[illegible].
Praga 23441—23559.
Funty szterl. 3500000.
Leje 3800.

PAT. — ZURYCH, 27 lipca. — Zamknięcie giełdy.

Berlin 0.0017.
Nowy Jork 558.50.
Londyn 2568.
Paryż 33.22.
Medjolan 24.55.
Praga 1665.
Warszawa 0.0032.
Wiedeń 0.0078 pięć-ósmych.
Austr. stempl. 0.0079.

PAT. — GDAŃSK, 27 lipca. — Urzędowe

Dolary amer. 758100—761900.
Funty szterl. 3790500—3809500.
Marki pol. 423.93—426.07.
Przekaz na Warszawę 418.95—421.05.
Na Paryż 48777.50—49222.50.

PAT. — GDAŃSK, 27 lipca. — Notowania po giełdzie.

Dolary 800000.
Marka pol. 450.

NOWY BANK PAŃSTWA TURECKIEGO.

A. W. — LONDYN, 27 lipca. — Donoszą tu, że dyrektor banku Ottomańskiego, Steeg, otrzymał z Angory propozycję utworzenia nowego banku państwa ottomańskiego.

Dojście do skutku tego projektu spowodowałoby likwidację Banku Ottomańskiego w jego formie obecnej.

Rząd angorski w swym projekcie utworzenia nowego banku zastrzega sobie część akcji i całkowitą kontrolę personelu.

Stan Rachunków Łódzkiego Banku Depozytowego

Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów: w Warszawie i Lwowie.

STAN CZYNNY

	na 1. lutego 1923 r.	na 1. marca 1923 r.	na 1. kwietnia 1923 r.	na 1. maja 1923 r.	na 1. czerwca 1923 r.	na 1. lipca 1923 r.
1. Gotowizna w kasie	221,120,316.—	306,007,337.—	154,546,639.—	185,280,410.—	279,321,093.—	304,448,747.—
2. Pozostałość w P. K. K. P.	65,193,639.60	206,238,693.60	76,475,877.10	104,577,841.10	211,322,029.60	63,765,307.60
3. „ w P. K. O.	16,023,056.38	29,863,609.38	40,946,316.38	28,427,881.38	26,038,875.38	16,825,782.38
4. 5 proc. Obligi Państwowe	285,639.—	35.639.—	— — — —	1.652,370.—	10,663,731.50	— —
5. Pieniądze, przekazy i weksle zagraniczne	306,147,853.33	585,137.248.33	9,305,093.33	57,227,328.33	637,829,877.33	7,389,725,933.33
6. Papiery proc. własne	56,814,603.74	34,020,201.74	77,453,317.74	97,878,787.24	379.217,256.24	1,026,345,598.74
7. Weksle zdyskontowane	1,773,978,459.50	1,899,829,457.—	2,515,892,994.—	2,284,589,517.—	2,268,402,444.—	2,282,139,776.—
8. Pożyczki terminowe	41,893,446.—	95,032,937.—	9,783.614.—	107,641,819,—	95,257,292.—	305,056,722.—
9. Rachunki otwartego kredytu	134,545,734.—	297,268,150.—	401,881,294.45	839,546,767.45	1,033,678,202.05	700,804,437.—
10. Rachunki lorowe osób i firm hndl.-przem.	283,003.145.—	324,886,703,—	202,185,922,—	140,271,112.—	228,307,902.—	1.498,·23,188.—
11. Loro Banki krajowe	5,236,873.—	1,561,360.—	105.330.—	2,388.820.—	11.699,560.—	24,084,520.—
12. „ „ zagraniczne	1,691,161.—	63,000.—	18,000.—	108,748.—	6,700.835.—	34,000.—
13. Nostro Banki krajowe	1,606,864,668,69	1,299,907,830.—	1,346,190,943.—	1,448,767,424.55	1,340,620,205.55	365,560,169.[illegible]
14. „ „ zagraniczne	492,784,536.—	1,265,848,633.—	817,767,425.50	602,537,761.—	324,627,055.—	507,050,252.[illegible]
15. Koszty handlowe	67,433,224.—	141.785,371.—	369,751,411.50	634,911,391.50	813,839,413.50	1,286,006,331.[illegible]
16. Inkaso weksli	419,609,967.—	544.781,990.—	730,615,706.—	742,588,195.—	1,234.811,230.—	1,896.107,358.—
17. R-ki między Oddziałami	5,000.—	179,954,668.—	12,723,120.—	20,323,200.—	8,592,092.—	45,379,184.—
18. „ Oddziałów z Centralą	287,360,076.—	392,772,554.—	498,744,829.—	902,824,755.—	928.221,573.—	635,091,443.—
19. „ Różne	133,317,946.—	161,983,908.—	433.790,909.50	295,558,332.—	680,759,442.—	896.269,905.—
	5,9 3,309,344.24	7,766,979,290.05	7,698,178,742.50	8,497,102,460.55	10,519,910,109.15	19,303,·33,624.[illegible]

STAN BIERNY

	na 1. lutego 1923 r.	na 1. marca 1923 r.	na 1. kwietnia 1923 r.	na 1. maja 1923 r.	na 1. czerwca 1923 r.	na 1. lipca 1923 r.
1. Kapitał Zakładowy	300,000,000.—	30 ,000,000.—	300,000,000.—	300;000,000.—	300,000,000.—	300,000,000.—
2. „ Zapasowy ustawowy	— — — —	— — — —	— — — —	— — — —	100,000,000.—	100,000,000.—
3. Wpłaty na III. Emisję	— — — —	— — — —	— — — —	— — — —	100,000,000.—	100,000,000.—
4. Inne rezerwy	4,090,276.—	4,090,276.—	4,090,276.—	4,090,276.—	— — — —	— —
5. Rachunki czekowe	518, 79,009.49	419,283,399.50	598,745,1[illegible].50	666,370,011.50	619,250,[illegible]1.50	1,288,766,287.[illegible]
6. Salda kred. r-ków otwart. kred. i lorow. osób i instytucji handlowo-przemysł.	34 ,7[illegible],272.—	657,256,020.—	291,174,103.—	357,[illegible]25,408.—	468,559,786.—	1,299,486,440.—
7. Redyskonto weksli	574,721,100.—	279,677,525.—	308,069,420.—	403,255,225.—	349,745,420.—	174,381,800.—
8. Zastaw walorów własnych i klijenckich	720,000,000.—	720,000,000.—	720,000,000.—	720,000,000.—	1,021,300,000.—	855,422,150.—
9. Loro Banki krajowe	3,992.332.—	13,622,651.—	13,804,[illegible].—	4,408,621.—	15,150,740.—	13,980,610.—
10. „ „ zagraniczne	1,026,592,—	1,060,342.—	198,258, 91.—	232,250,167.—	12,517,504.—	154,903,467.—
11. Nostro Banki krajowe	41.659.229.69	127,397,086.—	41,660,115.45	56,268,344.—	183,036,695.60	66,783,194.[illegible]
12. „ „ zagraniczne	1,596,366,840.25	3,[illegible]98,6[illegible],762.25	2,396,090,110.45	2,119,990,098.25	2,321,531,088.25	9,520,647,830.[illegible]
13. Procenty i prowizje	207,690,409.01	421,473,971.—	871,218,462.5[illegible]	1,196,041,389.—	1,644,288,335.—	2,08[illegible],516,741.—
14. Różni za inkaso	419,609,967.—	544,781,990.—	730,615,706.—	742,588,195.—	1,234,811,230.—	1,896.107,358.—
15. R-ki między Oddziałami	4,200.—	135,227,088.—	11,328,370.—	— — — —	4,981,192.—	4,827,084.—
16. „ Oddziałów z Centr.	281,547,743.—	370,764,233.—	442,284,138.—	863;699,244.—	1,061,496,63[illegible].—	722,999,074.—
17. Sumy przechodnie	248,220,513.80	204,795,420.80	250,902,195 80	253,897,6[illegible]3,80	320,308,522.80	217,295,744.—
18. R-ki Strat i Zysków	309,063,692.—	309,063,692.—	309,063,692.—	309.063,692.—	— — — —	— —
19. Różne	351,134,168.—	159,883,833.50	210,844,885.50	263,054,136.—	762,932,142.—	499,915,781.—
	5,913,309,344,24	7,766,979,290.05	7,698,178,742.50	8,497,102,460.55	10,519,910,109, 4	19,303,033,624.[illegible]

Prenumerata: w Łodzi mk. 23,000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 550 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 800 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. [illegible] scowe o 55 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr[illegible] nie odpowiada.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86.—Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.